Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 40. — ROK XXXV.

SRODA

9. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Terror i pieniądze.

(JAK ZA CZASÓW P. PICKWICKA).

Trzebaby pióra Dickensa dla uwiecznienia metod agitacji wyborczej używanych przez B. B. Są bowiem tak ciekawe i tak charakterystyczne zarazem dla obecnych stosunków, że doprawdy wielką byłoby szkodą, gdyby wieść o nich nie doszła następnych pokoleń. A tylko pióro nieśmiertelnego autora „Klubu Pickwicka“ mogłoby je należycie oświetlić. Tymczasem jednak, dopóki się godniejszy ktoś nie znajdzie, w naszem piśmie spróbujmy tej wdzięcznej pracy....

Metodą najulubieńszą B. B. jest terror. Stosuje się go przedewszystkiem do urzędników. Dzieje się to w ten sposób, że do odnośnego związku urzędniczego przychodzi z Warszawy „ukaz“: — wydać odezwę z zapewnieniem poparcia liście nr. 1... Jeśli zarząd związku jest mądry, odezwę żądaną wydaje; członkowie Związku zbyt dobrze wiedzą, w jakich warunkach odezwa została wydana, by mieli pójść za rzekomemi wskazaniami Zarządu. Gorzej jest jednak, gdy Zarząd poważnie potraktuje warszawski „ukaz“. Wówczas zwołuje delegatów na konferencję i sprawę poddaje pod rozstrzygnięcie zebrania. Ponieważ zaś na zebraniu znajdzie się ktoś z „czwartej brygady“, obecni czują się skrępowani, sterroryzowani, i nieraz dochodzi do formalnego uchwalenia odezwy za listą B. B. Wprawdzie i z tej odezwy lista B. B. nie będzie miała realnego przy wyborach pożytku, debaty jednak zebranych pod okiem reprezentanta „czwartej brygady“ wywołują w Związku zamieszanie, tworzą koterje i spoistości organizacji szkodzą.

Terror stosuje B. B. także i do mieszczaństwa. Tylu ludzi jest związanych z przedsiębiorstwami państwowemi i samorządowemi, że kierownicy B. B. musieli na ten gatunek obywateli zwrócić uwagę. „Nie dostaniesz kredytu“... „Stracisz dostawę obuwia“... „Pójdziesz precz z Rady nadzorczej“... — jeśli nie podpiszesz odezwy B. B... Więc podpisują. Bo cóż mają robić? „Naprzód życie, potem — filozofja“!

Terror — rzecz jasna — **nie ominął przedewszystkiem wsi.** Literaci, oficerowie i profesorowie, którzy prym dzierżą w obozie B. B., mają to przekonanie, że — chłop jest dzieckiem. Wcale się z tem nie kryją, nawet wobec swoich politycznych przeciwników... Więc pod ich naciskiem (albo z własnej „dobrej“ woli) zwołuje władza powiatu panów wójtów na naradę. Oświadcza im krótko i węzłowato: — jak nie będziecie agitowali za listą B. B., czekają was dochodzenia urzędowe w sprawie funduszów gminnych (z któremi rzadko który wójt daje sobie radę) w sprawie zaniedbań w administracji własności gminnej (którą stanowi 2-morgowe pastwisko gminne) i t. p. represje. „Wójcia“ podpisują odezwę za Bojką i listą B. B.. p. starosta zadowolony wraca do biura. Nazajutrz organ sanacyjny wali czteroszpaltowy artykuł pod sensacyjnym tytułem: **„Wszyscy wójtowie z powiatu X. za poparciem listy nr. 1.“**

Lecz chłop jest sprytniejszy od całego „kwiatu“ inteligencji sanacyjnej. Cóż mu szkodzi podpisać odezwę? Więc ją podpisuje. Głos da jednak tylko tej liście, która mu najlepiej odpowiada swym ludowym charakterem.

Prócz terroru używa sanacja także pieniędzy jako środka agitacyjnego. I te pieniądze wydaje nie tylko na odezwy, nie tylko na całkiem nie ludowego „Chłopa“ Bojki, nie tylko na utrzymywanie olbrzymich biur wyborczych i tłumu hien wyborczych, ale i na — mniej lub więcej skromne libacje wyborców. Odbywa się to w prosty bardzo sposób... Do gminy przybywa wysłannik B. B. Gromadzi ludność, zawsze ciekawą nowin z „miasta“, — pali mówkę o zasługach rządu dla biednego chłopa, z którego Witos chciał „siódmą skórę zedrzeć“ (!), — a ponieważ nad „bezpieczeństwem“ wiecu czuwa karabin policyjny, entuzjastyczna rezolucja za poparciem listy B.B. przechodzi „jednomyślnie“. Emisarjusz syt powodzenia wraca do miasta, by „głównej kwaterze“ zdać sprawę z przebiegu zebrania dla zareklamowania w prasie sanacyjnej, przedtem jednak zostawia pewną kwotę „zaufanemu“ (najczęściej autentycznemu legjoniście) na poczęstunek w karczmie. Że zaś czasy dla wsi są cieżkie, zarobków w zimie niema, dlatego „fundacja“ zwyczajnie się udaje i powstaje nastrój przychylny dla listy B. B.

Nazajutrz jednak po wiecu i po poczęstunku przychodzi refleksja. Pykając fajki na przypiecku zastanawiają się sąsiedzi nad pytaniem: — skąd ci agitatorzy biorą pieniądze na kosztowną agitację?... „A na cóż płacisz podatki“ — powie ktoś czy gorętszy, czy domyślniejszy, wszystko jedno. I wówczas wieść o rzekomem źródle pieniędzy B. B. przelatuje z chałupy do chałupy, a z wczorajszego entuzjazmu nie zostaje ani ślad.

Nie są to jeszcze wszystkie metody agitacji wyborczej uwiecznione przez Dickensa. Być może, że w najbliższym czasie i inne z tego repertuaru będą zastosowane. Niewątpliwem jednak jest już dziś, że **skutku nie odniosą Zbyt są prymitywne, a społeczeństwo zbyt rozumne, by mogły liście B. B. przynieść inny rezultat, jak klęskę.**

W. Z.

Niezawisłość sądów zniesiona.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziennik Ustaw Rzplitej z wtorku 7 lutego ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej o sądach powszechnych. Jest to dekret, dotyczący reorganizacji sądownictwa, nadający w okresie reorganizacji prawo przenoszenia i dokonywania zmian w służbie w sądownictwie.

—oo—

Gra wojenna.

Warszawa. (Telef. wł.) W ostatnich dniach odbywała się w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego gra wojenna, w której uczestniczyło kilkunastu generałów i wyższych oficerów sztabu generalnego. Uczestniczyli w niej również dowódca okr. korp. w Poznaniu gen. Dzierżanowski, O. K w Lublinie, gen Jung i w Łodzi gen. Małachowski.

—oo—

Ustawy z dziedziny społecznej.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo pracy **wykonało szereg projektów ustaw z dziedziny społecznej.** A więc projekt o ochronie zdrowia i życia pracowników, który ustala warunki zatrudnienia pracowników i nakłada na pracodawców obowiązek stosowania urządzeń, któreby chroniły zdrowie i życie pracowników. Dalej ministerstwo przygotowało projekt o umowie o pracy robotników, projekt o umowie o pracy pracowników umysłowych. Na porządku dziennym obrad w ministerstwie pracy znajdą się nadto projekty dekretów o sądach pracy, oraz o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych i t. d.

Litwa gra na zwłokę!

Warszawa. (Tel. wł.) Ze strony niemieckiej i litewskiej rozpuszczane są pogłoski jakoby rokowania polsko-litewskie miały rozpocząć się w Kopenhadze w dn. 25 lutego. Wobec propozycji ze strony polskiej prowadzenia rokowań w Rydze, wymienianie Kopenhagi może świadczyć o tem, że Litwa spodziewa się grą na zwłokę zyskać poparcie pewnych mocarstw, którym w chwili obecnej podtrzymywanie rządu Woldemarasa dogadza.

Do tej chwili rząd polski nie odpowiedział na notę litewską. Odpowiedzi należy się spodziewać we środę lub we czwartek. Nota polska będzie zakomunikowana rządowi litewskiemu w sposób taki, jak poprzednio, to jest przez kurjera. W nocie będzie zawarta propozycja co do miejsca i terminu rokowań.

To tylko manewr.

Warszawa. (Telef. wł.). **Koła polityczne francuskie sceptycznie zapatrują się na wiadomości o zmianie frontu w Kownie w odniesieniu do Polski i o mającem nastąpić rozpoczęciu rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze. Uważają to wszystko za manewr Woldemarasa, jak to też w rzeczywistości się okazało.**

Reorganizacja gabinetu litewskiego.

Gdańsk. (PAT). **Z Kowna donoszą do „Baltische Presse“, że kwestja przekształcenia gabinetu litewskiego jest w dalszym ciągu sprawą aktualną. Po ustąpieniu generała Dukauskasa, naczelnego dowódcy armji litewskiej, usunięto z armji pułkownika Korupskiego oraz cały szereg wyższych oficerów. W ostatnich dniach ustąpił ze swego stanowiska minister spraw wewnętrznych Mustejtis. Następcą jego zamianowany został przyjaciel polityczny Woldemarasa, Norejko, który był dotychczas prezesem naczelnego komitetu sautininkow. Przyczyną masowej ucieczki z gabinetu oraz z armji jest uporczywe trzymanie się przez Woldemarasa prowadzonej dotychczas przez niego polityki wewnętrznej. Woldemaras sprzeciwia się w dalszym ciągu jakiejkolwiek koalicji i odracza termin plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji, uważając swoje stanowisko za tak silne, że bez obawy dokonywać może przesunięć również w gabinecie.**

—ooo—

O czem piszą inni?...

W obronie listy komunistycznej stanęła lewica.

Wielki krzyk podniosła prasa „sanacyjna" z powodu odrzucenia przez Główną Komisję Wyborczą wniosku o unieważnienie komunistycznej „trzynastki". Nie wszystkie coprawda pisma „sanacyjne" są oburzone. Np. p. Mackiewicz, monarchista, kandydujący z listy Be-Be w Wilnie pisze szczerze w wileńskiem „Słowie":

„Przyznać musimy, że cieszymy się, że lista komunistów unieważniona nie została".

P. Mackiewicz sądzi, że komuniści w Sejmie byliby mniej groźni od socjalistów. My wolimy widzieć w Sejmie socjalistów, którzy komunistów zwalczają, aczkolwiek i jedni i drudzy wywodzą się od Marksa i głoszą bardzo podobne hasła. Jednak wejście komunistów do Sejmu bynajmniej nie zależy od decyzji Głównej Komisji Wyborczej.

Zaślepienie partyjne „sanatorów".

„Gaz. Warszawska" odsłania szczegóły rokowań o zgodę we Wschodniej Małopolsce, podjętych z inicjatywy Ch. D. we Lwowie. Okazuje się, że już w zasadzie doszło do porozumienia. Miano przyłączyć trzy listy okręgowe do nr. 1, trzy do nr. 24 i dwie do nr. 25. Takie propozycje przedstawili reprezentanci ZLN. i PSL. „Piasta". Atoli na drugi dzień p. wojew. lwowski Dunin-Borkowski

„zaprosił do siebie przedstawiciela Piasta i oświadczył mu, że gotów byłby może na przyłączenie jednego okręgu do listy Nr 25, ale nigdy nie zgodziłby się na listę Nr 24, **bo dla niego ta lista jest równoznaczną z listą komunistyczną.** W trakcie dalszej rozmowy p. wojewoda zniósł się z Warszawą i otrzymał stamtąd odpowiedź, że tylko jedynka jest dopuszczalna".

Narodowi demokraci i Piastowcy są zatem w oczach zaślepionych sanatorów „równoznaczni" z komunistami! Nic dziwnego, że w okresie supremacji takich ludzi komunizm conajmniej, mówiąc oględnie, nie upada.

S. K. L. chciało połączyć się z P. S. L.

„Piast" ogłosił ciekawy dokument, mianowicie pismo, które wpłynęło do Zarządu PSL. „Piasta" w dniu 21 czerwca 1927 r. Pisano tam między innemi:

„Rada Naczelna SKL. uznała jako konieczne współdziałanie obu stronnictw w interesie ludu i wiary i zużycie siły i energji nie na wzajemne osłabianie się, lecz raczej do pracy państwowo-twórczej i obrony przed wrogami ludu i Kościoła katolickiego".

Podpisani: Ks. dr. Jan Czuj. Dr Antoni Matakiewicz.

Byli w Stronn. Kat. Ludowem politycy, którzy myśleli o fuzji S. K. L. z „Piastem".

O Chrześć. Dem. pisał „Lud Katolicki" w nr. 8 z dnia 21 II 1926:

„...Najbardziej do Stronnictwa Katol. Ludowego jest zbliżona Chrześcijańska Demokracja... Temu stronnictwu nikt nic nieuczciwego zarzucić nie może".

Jak z tego widać, Stronn. Kat. Ludowe, w którem nie brak ludzi poczciwych, ale jest też trochę działaczy o ciasnym horyzoncie stałością poglądów nie grzeszyło.

„Polska dyskusja" w Reichstagu.

Exposé ministra Stresemanna, charakteryzujące najważniejsze z ostatnich wydarzeń w polityce zagranicznej Niemiec, wywołało żywą dyskusję w parlamencie niemieckim, która skierowała się na dość nieoczekiwane tory i przybrała charakter nowej napaści na Polskę. Napaść w Reichstagu jest jednak zaledwie dość „parlamentarnem" odbiciem głosów prasy i sfer nacjonalistycznych, które tym razem dopuściły znowu generalny atak na będący w opracowaniu traktat handlowy polsko-niemiecki.

Jest rzeczą wiadomą, że traktat handlowy z Polską podkopie w sposób dość dotkliwy interesy agrarjuszy niemieckich, którym obecna wojna celna daje stanowisko monopoliczne w dostarczaniu płodów i przetworów rolnych Toteż starają się oni sabotować rokowania z Polską per fas et nefas. Bo niczem innem jak sabotażem nie można nazwać uchwał delegatów Landsbundu, które wyłącznie idą po linji interesów sfer ziemiańskich i skierowują do rządu takie postulaty, które całkowicie uniemożliwiałyby zawarcie traktatu handlowego nietylko z Polską, lecz z każdem państwem, pragnącem na rynku niemieckim wystąpić w charakterze konkurenta agrarjuszy. Landsbund żąda utrzymania na dotychczasowym poziomie wygórowanych ceł na produkty rolne, występuje ostro przeciw klauzuli największego uprzywilejowania udzielonej jakiemukolwiek państwu, przeciw kontyngentom importu trzody chlewnej z Polski — słowem chce zapewnić rolnictwu przywileje gospodarcze, które nie przyniosłyby ujmy przywilejom średniowiecznym.

Do tego dołączają się głosy prasy, które tym razem obrały sobie za cel dekret o osiedlaniu się w pasie nadgranicznym, wydany niedawno przez rząd polski. Niemcy widzą w nim złamanie postanowień konwencji górnośląskiej, gwarantującej ich zdaniem specjalne uregulowanie kwestji osiedlania i domicylu na terenie Górnego Śląska. Nazywają dekret „aktem sabotażu", który może postawić pod znakiem zapytania podpisanie prowizorycznej umowy z Niemcami, do której miał wejść również traktat osiedleńczy. Pozatem jak zwykle spotykamy w całej prasie znane już żądania rewizji granic i oddania korytarza gdańskiego oraz urojone obawy zajęcia przez Polskę Prus Wschodnich.

Opinja Stresemanna nie solidaryzuje się coprawda — przynajmniej oficjalnie — z temi wybujałemi żądaniami Landsbundu. Przeciwnie zganił on w Reichstagu, dość stanowczo nawet, poglądy wygłoszone przez posła von Freytag-Loringhofen'a, znanego ze swych nieprzejednanych przekonań antypolskich. Dyskusja wszakże, która w dalszym ciągu rozwinęła się w parlamencie przekonywa nas, że, o ile pod względem uroszczeń gospodarczych Landsbund w swych poglądach jest odosobniony zarówno w centrum jak ze strony ludowców, o tyle w swych uroszczeniach politycznych cały Reichstag jest solidarny. Zarówno ks. Ulitzka, przedstawiciel centrum, jak bar. Reinhaben, reprezentant ludowców (na których czele stoi Stresemann) występowali za rewizją granic polskich i traktatu wersalskiego.

Jest rzeczą pewną, że te antypolskie wystąpienia padające z trybuny parlamentarnej w sposób najzupełniej otwarty i jawny nie mogą się przyczynić do stworzenia atmosfery przychylnej dla toczących się obecnie rokowań handlowych. Traktat handlowy jest zarówno potrzebny Niemcom jak Polsce. Polska jednak okazała, że potrafi żyć i rozwijać się nawet bez rynku niemieckiego. Nadzieje pognębienia jej przez wojnę celną spełzły na niczem. Oczekujemy spokojnie, aż nastąpi otrzeźwienie w Niemczech. W dziedzinie gospodarczej przychodzi ono już do skutku zwolna, ale stale. W dziedzinie politycznej również wcześniej czy później będzie musiało nastąpić coś podobnego, gdy Niemcy przekonają się o absurdalności swych żądań. Polska, opierając się na literze prawa jakoteż na wszystkich racjonalnych względach etnograficznych i gospodarczych, będzie czekać spokojnie dopóki to nie nastąpi, starając się utrzymać z Niemcami poprawne stosunki sąsiedzkie.

Trudno jednak nie zdemaskować rzekomego pacyfizmu niemieckiego w epoce, gdy rzeczoznawcy komisji rozbrojeniowej przystępują znowu do rozpatrywania problemu pacyfikacji Europy. Niedawno doniósł niemiecki organ pacyfistyczny „Die Menschheit" o projekcie noweli, wedle której umundurowanie Reichswehry ma być upodobnione do strojów sportowych związków niemieckich. Prasa niemiecka wszczęła gwałtowne larum, żądając ukarania pacyfistów-donosicieli, którzy kompromitują Rzeszę. Najwyraźniej chodzi tu nie o co innego jak o stworzenie jeszcze większej łatwości mobilizacji armji niemieckiej. Trudno nie uważać tego za nowy objaw militaryzmu niemieckiego i za nowe ostrzeżenie dla Polski.

L. B.

Mobilizacja przedwyborcza.

Kandydaci Polskiego Bloku Katolickiego do Senatu.

Warszawa. Blok Ch. D. i N. D. Nr. 24. Wasiutyński Bohdan, prof. Un. W., Nowodworski Jan adwokat, Szymański Adam. Dzieżgowski Szymon prof. Pol. Tech. W., Wilczyński St. adwokat, Lipczyński Stan. grawer, Cichocki Andrzej urzędnik. Rauer Emil przemysłowiec.

Woj. warszawskie. Kandydaci P. B. K. Nr. 25: Gdyk Ludwik wicemarszałek Sejmu (Ch. D.). Wróbel Tomasz rolnik (PSL.). Koralewski Kazimierz ławnik magistr. m. Warszawy (Ch. D.). Ks. Bors Paulin proboszcz (PSL.).

Woj. kieleckie: P. B. K. Nr. 25: Szymański Stanisław dyr, fabr., Ferencowicz adwokat.

Woj. pomorskie. Lista Nr. 25: Kulerski Wiktor, Zalewski Antoni, Orcholski kupiec, Szenk Franciszek kupiec.

Woj. poznańskie. Pol. Bl. Kat. Nr. 25: Radomski Władysław kupiec, Kulerski Wiktor, Dr. Krotowski Kazimierz emeryt, Sobiech Jan rolnik, Grzegorzewicz Stanisław przedsiębiorca budowl., Jędrzejak Wojciech rolnik, Trąbka Franciszek kier. gazowni, Ternak Józef rolnik. Bartkowiak Józef emeryt kol., Łapowski Józef rolnik.

Woj. lubelskie. List Nr. 25: Błyskosz Józefat (PSL.), Ks. Szymański (Ch. D.). Maj (PSL.).

—:§:—

Ruch przedwyborczy w Andrychowskiem.

SANACYJNE BE-BE.

Wieś za wsią nachodzą płatni agitatorzy z „czwartej brygady" i w dnie powszednie urządzają po wsiach polityczne „kino". Wójt dostaje „befel", że ma dać lokal i rozwiesić afisze po wiejskich opłotkach. A na afiszach bije blaskiem wokół starościńska pieczęć. Potem różni działacze, jak np. p. Glanowski, co to już nie z jednej partyjnej miski wyjadał — pieją peany pochwalne na cześć rządu i jego satelitów, chlubiąc się tem, że nie mają żadnego programu; za to każdemu wróblowi, co się na sanacyjne plewy da złapać, obiecują pożyczkę, bezrolnym zapomogę, wszystkim pełne odszkodowanie na wypadek pożaru. Byli niedawno w **Roczynach** i tu na czele koła bebiego posadzili niejakiego Wawaka, posadzili, bo biedaczysko w chwili elekcji był tak podchmielony, że stać nie mógł i nie mógł być nijak postawiony. Tego samego dnia w miesiącu styczniu zawitali sanacyjni uzdrawiacze do **Targanic,** zorganizowali tu wokalny poranek, a hymn narodowy odegrany jako uwertura tak wzruszył Targaniczanów, że założyli koło Be-Be, a na czele stanął p. Zieliński, targanicki kamienicznik, nagwałt szukający pożyczki na prowadzenie interesu. Bebi potworek już skonał, gwóźdź do trumny wbił mu prezes organizacji zawodowej chrześć. z Andrychowa, kol. Babiński, zadając czwartej brygadzie parę pytań, na które odwczorajsi politycy literalnie nic nie umieli odpowiedzieć! Następnie wyruszyła sanacyjna eskapada pod osłoną policyjnych bagnetów do **Sułkowic** na polityczny podwieczorek, ale tu małorolni zignorowali umizgi Be-Be. Późnym wieczorem sanacyjna, wędrująca trupa była już na wieczorku gwizdkowym w **Rzykach,** ale tu góralski naród nie chciał ich słuchać, jako że o tej porze w Rzykach już dawno czas do spania nadszedł. Niezrażeni tem dzielni sanatorzy chyłkiem rozwiesili afisze w samym Andrychowie 2 lutego. Referował aż z Warszawy jakiś profesor, ale profesorzy nie mają do polityki szczęścia; wygwizdali, wyśmiali go socjaliści, aż nieszczęśliwy mówca zaapelował do będących na sali członków chrześć. organizacyj, by choć one dały głos na Nr 1.

P. P. S.

„Sanacja" bądź co bądź stosuje tu dosyć kulturalne metody politycznej walki. Pozwala zabierać przeciwnikom głos, dopuszcza do dyskusji, choć ją w niej kładą na obie łopatki. Inaczej PPS. Dla niej pałka, kamienie i wycie stanowią najulubieńszą z metod walki. W gębie frazes o demokracji, o wolności słowa, — w praktyce przemoc, gwałt, bandytyzm, azjatycko-meksykańska kultura. A poziom jej referatów jest tak niski, że wobec takich plew, andronów, oszczerstw ohydnych człek staje bezradny i pyta, czy to jest ta sama PPS., co wydała Limanowskich? Więc to taką oświatę wlewają „Tury"? Więc to szczytem kultury jest zamieniać się w wyjące bydlę i uniemożliwiać rzeczową dyskusję na politycznych wiecach? Polskę, zdaniem socjalistycznych agitatorów odzyskała PPS. Ona jedynie ocaliła państwo w roku 1920. Ona jedna płaci podatki, ona jedna tworzy religję robotniczą, ujmuje się za duchowieństwem, krzywdzonem przez Episkopat, ona jedna broni cudacznej mody przed biskupami i t. d. Wszystko, co jest dobrego, zrobiła PPS., co jest złego — N. D., czy inna „chjena". Te politowania godne czerwone jednostki wdarłszy się na wiec posła Holeksy w Roczynach przed paru miesiącami i usiłowały go rozbić; to samo było w Bulowicach na zgromadzeniu p. sekr. Gryłki. A efekt? Oto w obu tych wsiach powstały silne koła Ch. D. Lud bowiem widzi to i nie chce zniżać się do poziomu ryczącego bydlęcia.

CH. D.

Chrześć. Demokracja w okoklicy rozpoczęła już żywą działalność. Teren, uważany przez PPS. i „lewicę" i „prawicę" i przez „putkowców" za domenę ich wpływów, jest trudny dla niej. Mimo to w wielu okolicznych wioskach powstały przedwyborcze komitety Ch. D., zorganizowanę przez andrychowski Zarząd stronnictwa. Komitety te brały udział w obu zjazdach okręgowych Ch. D. w Białej. W grudniu Komitet andrychowski urządził już przedwyborcze zebranie w Rzykach i Targanicach. Dnia 29 stycznia powtórnie w **Rzykach** z pełnem powodzeniem i w **Bolęcinie,** gdzie referował p. red. Gryłka z Białej i ks. patron Buchała z Andrychowa. Na to ostatnie zebranie wdarła się wyjąca bojówka socjalistyczno-putkowska, za co jej jesteśmy niepomiernie wdzięczni, bo lewicującym Bolęcinianom dała lekcję poglądową na to, do czego Putek, choć „Dr" i Czapiński, choć redaktor, doprowadzają lud w ogłupianiu. Liczba członków i sympatyków Ch. D. po tem zebraniu wzrosła w dwójnasób!

Dnia 5 lutego odbyło się masowe zebranie Ch. D. w **Andrychowie** przed południem. Referował poseł Holeksa o zadaniach przyszłego sejmu, długo, spokojnie i rzeczowo, jak zawsze. Następnie przemawiał ks. Buchała o zasługach Ch. D. dla szerokich mas ludowych i wezwał zebranych, by przy wyborach oddali swe głosy na listę Polskiego Bloku Katolickiego Nr 25. Zabierali jeszcze głos: pp. Szczygieł, Sordyl i obywatelka Skrzypcowa ze Sułkowic, poczem wśród entuzjazmu ogólnego uchwalono pełne podziękowanie posłowi Holeksie za jego sejmową pracowitą i owocną działalność i postanowiono jednomyślnie głosować za Nr 25. Takiej jednomyślności dawno nie widziała sala Katolickiego Domu! Bojówka PPS. rzecz jasna chciała się też wedrzeć, lecz u drzwi spotkała robotników chrześcijańskich.

Tego samego dnia urządził b. poseł Holeksa zgromadzenie w **Bulowicach.** Zagaił ks. kanonik Warmuz. Przewodniczył dzielnie p. J. Matusiak. Referował p. Holeksa wśród szczególnego nastroju sali, albowiem socjalistyczna bojówka z Andrychowa wyłamała drzwi i wdarła się na zebranie. Tu jednak sprawił jej w swej mowie takie „lanie", że wobec całej sali Bulowianów stali bladzi, ogłupiali i wysłuchać musieli szyderczych epitetów, jakie pod ich adresem zewsząd padały. Cała sala nabita narodem oświadczyła się na Nr 25, tylko pijana bojówka czerwona była łaskawa być „przeciw"! Posłowi do Bulowic towarzyszyło kilku robotników katolickich z Andrychowa.

Tego samego dnia po południu odbyło się zebranie Ch. D. w **Brzezince.** Referował ks. Buchała, przewodniczył naczelnik gminy p. Babik. Referent w dwugodzinnem przemówieniu zapoznał licznie nadspodziewanie zebranych obywateli o zadaniach, jakie ma spełnić sejm, o programie Ch. D. i wezwał ich, by oddali swe głosy na listę Nr 25. Zebrani, zresztą porządni katolicy, rzecz jasna, w 95 proc. oświadczyli się za tą listą. Tylko kilku byłych legjonistów chciało uprawiać opozycję i bronić rządowej „jedynki", ale kiedy zaśpiewali „My pierwsza brygada" — stał się z tego przy pierwszych słowach tercet, który zaraz przeszedł w duet, potem solo, potem „klapa". Czwarta brygada, złożona z kilku nowicjuszów jeszcze się nie nauczyła śpiewać „bezpartyjnego" hymnu!

Sęk.

Okręg 44.

Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

Prof. Czuma nie kandyduje

Po ostatecznem ogłoszeniu list okręgowych pokazuje się, że prof. Czuma (Lublin), wysuwany przez Str. Kat.-Ludowe na kandydata, jednak nie kandyduje w okręgu 44 (Nowy Sącz-Wieliczka). Na pierwszem miejscu listy Nr. 30 figuruje **hr. Stadnicki** (dawniej członek Ch. N., potem Prawicy Narodowej), na drugiem zaś p. Sadkiewicz z ramienia Str. Kat. Ludowego. A więc i w tym okręgu sanacja „wygoliła" Katolicko-Ludowych.

Lublin — 6 mandatów.

Lista Nr. 25: Dębski Jan (P. S. L. „Piast"), Ks. Prof. Szymański (Ch. D.), Maj Andrzej (P. S. L.), Dr. Bilik Adam, lekarz (Ch. D.).

Zamieszanie w Jugosławji.

Stosunki wewnętrzne w Jugosławji są dotąd niewyjaśnione. **Koalicja radykałów z częścią demokratów (Dawidovicza) trzeszczy w po sadach.** Tylko król utrzymuje ją przy życiu.

Równocześnie toczą się rokowania o nową „demokratyczno-chłopską“ większość, do której mieliby wejść: przedewszystkiem chłopska partja chorwacka Radicza (60 głosów), demokraci Pribicewicza (23), demokraci Dawidovicza (61) i słoweńska partja ludowa ks. Koroszeca (21); dałoby to koalicji 165 głosów na 315 wszystkich mandatów skupsztyny.

Aranżerem tej większości jest Stefan Radicz. Być może. że z powodu jego osoby rokowania idą opornie. Do Radicza nie ma zaufania ani ks. Koroszec, ani Dawidovicz.

Tymczasem w kraju **opozycja przeciw rządowi rośnie.** Podobno akty terroru rządowego dają się silnie odczuwać. Na ataki ma być **narażona** w pierwszym rzędzie partja Pribicevicza. mimo, że przez szereg lat tworzyła z radykałami większość rządową.

W tych dniach oświadczył Radicz w skupsztynie pod adresem rządu: „Tylko tak dalej róbcie, a cały lud podniesie się przeciw wam. Tu w parlamencie mówią: **będą spadać głowy**“.

Z Tarnowa.

SPRAWA „WIELKIEGO TARNOWA“. — PRACE OKOŁO MAUZOLEUM BEMA.

Sprawa przyłączenia do Tarnowa 8 gmin podmiejskich utknęła na martwym punkcie: akcji wyborczej, w której zaangażowały się czynniki urzędowe, trochę nawet zawiele. Sprawa wielkiego Tarnowa jest z wielu względów ważną. **Wielka fabryka związków azotowych** buduje się na polach Dąbrówki infulackiej i Świerczkowa. Tam stanie też fabryka chloru. W Świerczkowie nad Dunajcem znajdują się studnie wodociągowe i hala filtrowa i maszynowa. Na polach Klikowej zacznie miasto z wiosną budować nową rzeźnię i targowicę. Poza granicami Tarnowa w okolicznych wioskach jest już kilka fabryk. Za ciasno przemysłowemu Tarnowowi w obecnych granicach. To pierwszy i najgłówniejszy powód konieczności przyłączenia gmin podmiejskich do Tarnowa.

Drugi powód niemniej ważny to konieczność wzmocnienia polskości w naszem mieście i w naszej Radzie miejskiej, gdzie obecnie z powodu liczebnej przewagi żydów nic się nie może stać bez ich woli i aprobaty. Interesa zaś miasta nie zawsze na tem dobrze wychodzą.

Trzecim powodem jest t. n. że większość ludności robotniczej Tarnowa mieszka w wioskach podmiejskich. Pracuje ona dla miasta. a nie ma żadnych udogodnień kulturalnych, jakie miasto daje.

W maju mają przybyć do Tarnowa **prochy gen. Bema z Aleppo.** Odbędą się więc w naszem mieś ie (rodzinnem Bema) głośne uroczystości ku czci tego bohatera-powstańca. Spodziewany jest przyjazd prez. państwa i marsz. Piłsudskiego. Dla złożenia prochów buduje Komitet mauzoleum, projektu prof. Szyszko-Bohusza. Mauzoleum to stanie w okolu drzew na wysep e w ogrodzie strzeleckim. Rozpoczęto w ogrodzie już wstępne prace około zbudowania nowej wspaniałej bramy wejściowej. Od bramy tej będzie biegła nowo splantowana aleja z widokiem wprost na mauzoleum. Część ogrodu koło mauzoleum będzie odpowiednio przegrupowana i ozdobiona drzewami i krzewami.

Tarnów zyska nowy objekt, godny widzenia. a.

Dwa miliony żon i matek

w Ameryce zarabia na życie.

Według najnowszych statystyk, około 2 miljony kobiet w Ameryce łączy swe domowo-rodzinne obowiązki z zajęciem zarobkowem poza domem.

Z tego 633.000 pracuje w charakterze nauczycielek. 564.000 jest biuralistek, 140.000 pielęgniarek, 13.000 bibljotekarek. 10.000 nauczycielek w wyższych uczelniach, 9.000 doktorek, 9.000 zarabia pisaniem, reszta pracuje jako panny sklepowe, lub też jako robotnice w fabrykach.

Na ziemiach Rzpltej.

Powstańcy wielkopolscy spoczną w ojczystej ziemi.

We czwartek dnia 9 b. m. rozpoczną się uroczystości przewiezienia z Niemiec do Polski zwłok 8 mieszkańców wsi Wielichowo, którzy w czasie powstania wielkopolskiego w dniu 12 lutego 1919 r. ścigając wraz ze swymi towarzyszami, stanowiącymi oddział 7 p. p. wielkopolskich, ustępującą kompanję niemiecką, przekroczyli granicę polsko-niemiecką i zostali pod Kargogą otoczeni i wycięci w pień przez przeważające siły niemieckie. Program uroczystości przewiduje ekshumację zwłok, opieczętowanie trumien przez ks. polskiego w Pile, przewiezienie zwłok na granicę i doprowadzenie ich do kościoła parafjalnego w Kopanicy, gdzie zostaną do soboty 11 lutego b. r. Następnie zwłoki przeniesione zostaną do Wielichowa, gdzie w niedzielę po uroczystem nabożeństwie zostaną złożone do wspólnego grobu na miejskim cmentarzu.

Forteca niemczyzny przeszła w ręce polskie.

W ostatnich dniach Państwowy Bank Rolny nabył od p. Joachima Bethmann-Hollwega dla celów parcelacyjnych majątek ziemski Runowo-Krajińskie obszaru 23.000 morgów, klucz obejmujący folwarki: Porzyskowo, Dźwierszno, Górowatki, Masłowice, Maryńka, Klarynowo, Pustka i Runowski-Młyn. Prasa pomorska z uznaniem podkreśla działalność Państwowego Banku Rolnego na Pomorzu, który **przejął w posiadanie państwa jeden największych objektów niemieckich, zajmujący prawie całą północną część powiatu Wyrzyskiego.**

Jak rządzi socjalistyczny magistrat m. Łodzi.

Ostatnie posunięcia nowej, socjalistycznej rady m. Łodzi dowodzą niesłychanej tendencji ojców miasta, dążących do zabijania polskości w tem mieście. Dwie szkoły „Bundu“ „im. Barochowa“ i „Medema“ — a więc wybitnie wrogie Polakom — **otrzymały razem 27.000 zł. zapomogi, Polska Macierz Szkolna aż... 300 zł. na rok. Stowarzyszenie Młodzieży Niemieckiej 3.000 zł. nawet Szkoła Marjawicka 1.250 zł. — Polska Macierz Szkolna 300 zł.! Jest to wyraźne wyzwanie, wyplute polskiemu społeczeństwu w twarz!**

Tajemniczy Anglik skazany na 12 lat więzienia.

Od dłuższego czasu pracował w kopalni Zagłębia Dąbrowskiego jako sztygar pewien Anglik nazwiskiem Milton. Obcy ten przybysz niechętnie rozmawiał z ludźmi i wogóle unikał pytań co do swej przeszłości. Nazywano go też mrukiem.

Onegdaj dokonano tam napadu rabunkowego na dom pewnego sztygara, a sprawcami okazali się dwaj robotnicy Spyra i Krypczak. Aresztowani, obciążyli swemi zeznaniami tajemniczego Anglika, który zbiegł, tak, że dopiero po pewnym czasie aresztowano go na granicy niemieckiej.

Przytrzymany, milczał uparcie, nie wyjawiając swej przeszłości i pochodzenia. Mimoto na podstawie poszlak skazano go na 12 lat ciężkiego więzienia, a wspólników na kare śmierci. Zagadkowy Anglik milczy nadal nawet w więzieniu.

Eksplozja tajemniczego płynu na stacji w Rzeszowie.

W czasie manewrowania pociągu towarowego, zdążającego z Wrocławia do S. S. S. R., służba kolejowa zauważyła błękitne płomienie, dobywające się ze środka wagonu. Wagon odczepiono i w chwili, gdy zepchnięto go już na boczny tor, nastąpiła eksplozja, rozsadzając wagon. Z beczek sączył się jakiś płyn palący się słupem ognia. Części wagonu i beczek znaleziono w odległości 200 metrów od miejsca wypadku. Ratunek straży ogniowej okazał się bezsilnym.

Dotychczas jeszcze nie stwierdzono, jaki skład chemiczny zawierał przewożony płyn wybuchowy.

RADA PRZYBOCZNA KOMISARZA RZĄDU W ZAKOPANEM.

Dr. Stefan Góra, niedawno mianowany komisarzem rządu dla gminy i klimatyki rozpoczął swoje urzędowanie i zabrał się do tworzenia rady przybocznej. Rada ta będzie wyposażona w prawa rady gminnej, — komisarz zaś ma pełnić funkcje burmistrza. Rada przyboczna składać się będzie z 28 członków, którzy mają być powołani ze wszystkich sfer miejskie go społeczeństwa.

ARESZTOWANIE DR. DROBNERA.

W Bydgoszczy aresztowano przywódcę niezależnych socjalistów Dr. Drobnera z Krakowa, który przybył tu przed kilku dniami w celu wzięcia udziału w szeregu organizowanych przez niezależną socjalistyczną partję pracy wiecÓw przedwyborczych. Dr. Drobner stoi pod zarzutem zdrady stanu jakiej się dopuścił w mowie swej wygłoszonej przed tygodniem na wiecu niezależnych socjalistów w Bydgoszczy, w którym to przemówieniu wzywał obecnych do wszczęcia czynnej walki klasowej i do zniesienia drogą rewolucji istniejącego porządku społecznego w państwie.

MŁODZIEŻ W SIDŁACH ZGUBNEGO NAŁOGU.

W Rydze wykryto klub kokainistów. W lokalu klubu, który składał się z 4 z komfortem urządzonych pokojów, zatrzymano około 30 osób, w tem większość młodzieży w wieku lat 17—18. Należy zaznaczyć, że w tym samym domu mieszkał ajent policji śledczej, który nic o istnieniu klubu nie wiedział. Pojawienie się policji wywołało panikę wśród zebranych, z których wielu było tak odurzonych kokainą, że okazała się potrzeba wezwania pomocy lekarskiej.

10-LECIE „MONITORA POLSKIEGO“. „Monitor Polski“, pismo urzędowe w Warszawie, obchodził wczoraj 10-lecie swej egzystencji. Wicepremjer Bartel udekorował z tej okazji złotym krzyżem zasługi red. E. Czekalskiego.

„KONSTYTUCJA 3 MAJA“ MATEJKI. Na posiedzeniu Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie w dniu 27 stycznia 1928 r. zapadła uchwała, aby obraz Matejki „Konstytucja 3 Maja“ przesłany został do Warszawy i zawieszony w nowej sali sejmowej.

FREKWENCJA GOŚCI W STYCZNIU W ZIMOWEJ STOLICY POLSKI. Według danych statystycznych biura Zarządu Uzdrowiska w Zakopanem — przybyło w miesiącu styczniu do Zakopanego 4.260 osób, wyjechało zaś przeszło 3.600 osób.

POWÓD SAMOBÓJSTWA WYJAŚNIONY. Stwierdzono, że kierownik urzędu pocztowo-telegraficznego w Tyszowcach, Kartasiński, który popełnił niedawno samobójstwo, dokonał swego czasu defraudacji na sumę 4000 zł. — W mieszkaniu Kartasińskiego znaleziono podarte listy amerykańskie. Dochodzenie w tej sprawie trwa nadal.

ŚWIĘTOKRADZTWO W LIMANOWEJ. Limanowa poruszona została onegdaj kradzieżą, dokonaną w kościele parafjalnym. Mianowicie, znany na tamtejszym terenie zawodowy złodziej Śliwa, wypuszczony przed paru godzinami z więzienia, zakradł się do kościoła i pod osłoną nocy wybrał pieniądze z dwóch skarbonek. W chwili przejścia przez okno został schwytany i oddany w ręce policji.

STRASZNA ŚMIERĆ SAMOBÓJCZYNI. Z 5-go piętra domu w Warszawie rzuciła się na bruk niejaka Hilda Hittman z rozpaczy, iż ją porzucił narzeczony. Nieszczęśliwa desperatka spadając, nabiła się na żelazne sztachety, które przebiły jej ciało na wylot.

MASOWE MORDERSTWO, KTÓREGO NIE BYŁO. Wczoraj rozpuszczono w prasie polskiej pogłoskę, powtarzaną przez wszystkie prawie dzienniki, jakoby w Kłodnie, w pobliżu Żółkwi, dokonano krwawej rzezi, której ofiarą miało paść 7 osób. Jak się okazuje, ani w Kłodnie, ani też w okolicy nie było żadnego napadu rabunkowego. W związku z tą niebywałą mistyfikacją, policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wykrycia autora tej fascynującej wczoraj wiadomości.

Z całego świata.

Polacy w marynarce Stanów Zjedn.

Rodacy nasi są licznie reprezentowani w potężnej marynarce wojennej Stanów Zjedn. Jest ich tam 6 tysięcy, co stanowi pokaźny odsetek wśród innych narodowości. Dzięki pracowitości i inteligencji, Polacy są wysoko cenieni przez dowódców. Zaznaczyć należy, że służba w marynarce amerykańskiej wymaga niezwykłej sprawności fizycznej i duchowej, ze względu na obsługę skomplikowanych motorów i maszyn.

Polacy znajdują się również w dziale inżynierji i awiatyki morskiej. Jednym z najlepszych oficerów aeronautyki wojennej jest por. Doteczek, który już zdobył kilka światowych rekordów powietrznych. Drugi Polak, Wernowski, uchodzi za szampiona w skokach ze spadochronem z aeroplanu. Takich skoków wykonał już około 100. Dodać w końcu trzeba, że coraz więcej Polaków kształci się w Akademji marynarki w Annapolis.

Nowe pismo polskie w Chinach.

W Harbinie (w Chinach) rozpoczęło wychodzić nowe pismo polskie pod tyt. „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji“ i „Biuletyn Handl. Przemysłowy“ — poświęcone sprawom kulturalnym kolonji polskiej w Chinach, oraz nawiązaniu łączności ekonomicznej pomiędzy Polską z jednej strony, a Chinami, Japonją i Indjami z drugiej strony. Część tekstu drukowana jest także w języku angielskim, a to w tym celu, ażeby ułatwić prasie wschodnio-azjatyckiej obznajomienie się ze sprawami polskiemi. Dotychczas ukazały się dwa numery. Wszelkie korespondencje i t. p. do „Listów Polskich“ należy adresować na imię redaktora: Inż. Kaz. Grochowski C. P. B. 60. Harbin, Chiny.

——oo——

MASZYNA PIEKIELNA W RADJOAPARACIE. Nauczyciel w Wiedniu p. Mager otrzymał przesyłkę pocztową, w której miał się znajdować radjo-aparat. Po bliższem zbadaniu aparatu okazało się, że jest to maszyna piekielna. Maszynę piekielną wysłał jeden z uczniów, który w ten sposób chciał się zemścić za złą notę.

10-METROWE ZASPY ŚNIEGOWE NA KOLEJACH W ROSJI. Na linji kolejowej Moskwa—Taszkient szaleje gwałtowna burza śnieżna, która spowodowała przerwanie komunikacji na całej linji. Tor kolejowy pokryty jest w wielu punktach powłoką śnieżną, dochodzącą do 10 metrów grubości. Miasto Aktiubińsk zasypane jest śniegiem, którego olbrzymie zwały dochodzą do wysokości 21 stóp. Również z Charkowa, Tyflisu i Krymu donoszą o szalejących tam burzach i przerwaniu komunikacji kolejowej.

TERESA Z KONNERSREUTH. „Montag Morgen“ donosi, iż znana ze swych stygmatów Teresa Neumann, która przez dłuższy czas stanowiła ciekawe zagadnienie religijno-naukowe, od kilku tygodni przestała miewać wizje, które powodowały silne krwawienie ze stygmatów. Podjęła ona swą zwykłą pracę. wskutek czego ustał napływ pielgrzymów do wioski jej zamieszkania, który w ostatnim roku był olbrzymi.

JAKA JEST WYSOKOŚĆ FAL MORSKICH? Przy najsilniejszych burzach na morzach południowych bałwany nie osiągają więcej niż 5 do 7 metrów, a na morzach północnych — 4 metry. Długość fal jest zazwyczaj 10 do 20 razy większa od ich wysokości. Co się tyczy ruchu i głębokości fal, to stwierdzono, iż fala chociażby 1-metrowej wysokości może sięgać do 350 metrów w głąb. Najwyższa szybkość fal, jaką zdołano ustalić, wynosi do 24 metrów na sekundę.

Ze Starego Sącza.

Pod znakiem karnawału. — O przyszłość Koła T. S. L. — Nowy inspektor szkolny.

Stary Sącz nie pozostaje w tyle. Bawi się na wzór wielkich miast. Po balu sylwestrowym bal dla dzieci (!). po balu dla dzieci bal mieszczański. By wesołość nie ustała...

Mniejsze o wiele będzie z pewnością zainteresowanie pierwszem zwyczajnem Walnem Zebraniem Koła T. S. L., zapowiedzianem na 12 b. m., niż zabawami tanecznemi. Należałoby sobie jednak życzyć, by zebranie to było liczne, a wybory Zarządu dokonane nie pod hasłem ambicyjek i porachunków, które już między wierszami zapowiada niefortunny korespondent „Kurjera Podhalańskiego“ skwapliwie naprzód, ale z intencją utrwalenia tego, co tak pięknie zaczęto przed paru miesiącami — po latach upadku i klęski.

Opinja publiczna wszelkich odcieni przyjęła z zadowoleniem wiadomość o nominacji na drugiego inspektora szkolnego w Nowym Sączu nauczyciela szkoły ćwiczeń ze St. Sącza i absolwenta państw. instytutu naucz., p. Józefa Przybyłowicza, który cieszy się opinją bardzo dobrego pedagoga i wybitnemi zaletami charakteru. Pr.

Celem uregulowania należności prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

ŚWIAT KOBIECY

Pod znakiem półsezonu.

Prosta linja jest zachowana zarówno w sukniach jak i demisezonowych płaszczach. Dominują kolory ciemne dla starszych jasne, zaś i żywe odcienia dla młodych panienek. Angielskie kostjumy utrzymują się w dalszym ciągu. Żakiet półdługi, przybrany kieszonkami i inkrustacjami. Najmodniejszą obecnie formą kompletu jest suknia „princesse“ i palto z tegosamego materjału, bardzo praktyczne i odpowiednie. Na pierwsze dni wiosny przynosi moda ciężki maroccain. który da się zastosować na najbardziej nawet eleganckie palta. Nowością są taśmy jedwabne we wszystkich barwach i szerokościach, stosowane na sukniach, jedwabiach, żorżecie i t. d.



Co przynoszą najnowsze pisma kobiece?

„BLUSZCZ“.

Nr. 6-ty „Bluszczu“ poświęcony jest całkowicie karnawałowi. W artykule wstępnym p. t. „Tajemnica uśmiechu“ St. Podhorska-Okołów przeprowadza analizę uśmiechu, jako dowodu zdrowia i tężyzny narodu. Dalej następuje interesujący fragment pamiętników Nakwaskiej p. t. „Kraków i Warszawa w 1813 r.“ Wdzięczna nowela Ewy Szelburg „Dobra wróżka“. Well „Dusza tańca“, P. Lamowej „Taniec i muzyka w epoce odrodzenia“, N. Jastrzębskiej „Powinniśmy tańczyć“, „Karnawał“, „Przyjęcia zaręczynowe i ślubne“ oraz „Tematy karnawałowe“ zestrajają się w całość zarówno aktualną, jak harmonijną. Karnawałowy ton numeru akcentują jeszcze wiersze Rościszewskiej, Krzemienieckiej i Maliszewskiego. Dział praktyczny łączy jak zwykle praktyczność z wytwornością i kulturą.

„PRZEGLĄD KOBIECY“ — O MODZIE WIOSENNEJ.

Ukazał się numer drugi „Przeglądu kobiecego“, wydawnictwa, które w ostatnich czasach zaczęło sobie zyskiwać niezwykłą, jak na nasze czytelnicze stosunki, popularność. Obecny, lutowy numer „Przeglądu Kobiecego“ poświęca najwięcej miejsca już — modzie wiosennej.

Z numeru dowiadujemy się o najnowszych tendencjach przyszłej mody we wszystkich literalnie kierunkach.

Mamy więc artykuły o sukniach, kostjumach i płaszczach wiosennych, o obuwiu, bieliźnie stołowej i dziecięcej, torebkach, rękawiczkach i t. d. Działy: teatralny, filmowy, higjeny i zdrowia, oraz rzeczy ciekawych uzupełniają barwną część literacko-opisową; dział żurnalowy, wykonany ozdobną techniką rotograwjury i druku wielobarwnego, daje stokilkadziesiąt oryginalnych paryskich kreacji kompletu toalety kobiecej.

Na specjalne podkreślenie zasługuje piękny dział ilustracyjny pisma.

Prenumerata „Przeglądu Kobiecego“ wynosi rocznie zł. 24, półrocznie 12.50, kwartalnie 6.50. — Adres redakcji i administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45. — Konto P. K. O. 1715. „Przegląd Kobiecy“ można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

„ŚWIAT KOBIECY“.

Treść nru 3 dwutygodnika „Świat Kobiecy“: Iza Glinka: Bez czego obejść się nie można; Rita Rey: Choć odrobinę poniżej kolan; I. Jabłowska: Piękno i ruch; K. Alberti: Moda w dobie saskiej; J. Gizowska: Babunia — Te, które były; Charles Mc Guirek: Jacy są najlepsi mężowie; M. Nagoda: Rozmowa z Mieciem; Z. Rostworowska Łosiowa: Memu synkowi. Przegląd książek; Kącik praktyczny — Portjery; Dobra Gospodyni i t. d. Liczne jedno- i wielobarwne modele z zapowiedzią wiosny.

Rzeczy ciekawe.

Czego już nie znano w starożytności?

Podatek spadkowy znany był również w starożytności. W państwie rzymskiem wynosił on 5 proc. od spadku przewyższającego wartość dzisiejszych 25 tysięcy złotych.

Monokl w oku Greka, lub Rzymianina był częstem zjawiskiem. Oczywiście, nie był on fabrykowany ze szkła, jak dziś, ale z drogich kamieni. Neron np. miał monokl ze szmaragdu.

Klakę teatralną posiadał ten sam cesarz rzymski, Neron. Przywódcy oddziałów klakierskich otrzymywali rocznie po 40 tys. sestercji. Dla oklaskiwania swoich produkcji utrzymywał sobie Neron aż 5.000 klakierów. Zdaje się, że pod tym względem nie dorównywa mu dziś żaden teatr.

Fałszowanie relikwji istniało nietylko w dość niedawnych wiekach, ale i w starożytności. Jedna ze świątyń greckich w Sparcie posiadała jaja Ledy, fabrykowane dla naiwnych przez pogańskich kapłanów. Jaja te, jako relikwje, miały masowy odbyt.

Anarchiści istnieli już w Palestynie. Sekty ich, operujące sztyletem i wywłaszczeniem dawały się mocno odczuwać wielkorządcom imperjum rzymskiego.

Weksle istniały w starożytnej Babilonji. Na 600 lat przed Chrystusem istniały sądowe zapisy hipoteczne. Znany był także w starożytności obrót czekowy i żyrowy, zbliżony do naszego.

Szyby okienne istniały w Galji za czasów rzymskich. W Rzymie, Antiochji i Aleksandrji istniały urządzenia wodociągowe.

Że ziemia obraca się koło słońca uczył na 270 lat przed Chrystusem astronom Aristarchos z Samos.

Dekolty kobiece znane były na wyspie Krecie na 200 lat przed Chrystusem.

Automaty istniały przed 2000 lat. Heron z Aleksandrji opowiada np. o istnieniu automatu przy świątyniach. W czasie procesji mogli spragnieni pątnicy za drobną opłatą wrzuconą do automatu otrzymywać kubek wody.

Humor.

W sądzie. — Oskarżony skradł dwadzieścia dwa tuziny chusteczek do nosa. Co oskarżony może powiedzieć na swe usprawiedliwienie? — Tak... miałem katar.

U rzeźnika. — Panie Król, dlaczego pan został właściwie rzeźnikiem? — Zawsze byłem przyjacielem zwierząt.

Też powód! — Golenie podrożało! — Dlaczego? — Od chwili bankructwa bardzo się Panu twarz wysłużyła.

Jego wypoczynek. — I co słoneczko, cóż powiesz na ten cudny widok? — Brak mi poprostu słów. — Tak? To ślicznie! Pozostaniemy tu przez osiem dni.

Sztuka oszczędzania. — Ofiarowałem mej żonie książkę: „Sztuka oszczędzania“ — I poskutkowało? — Owszem... nie palę więcej.

Dzieje Polski w zarysie.

Recenzja IV wydania dzieła Bobrzyńskiego.

Ostatnie posiedzenie Krakowskiego Towarzystwa Historycznego poświęcone było omówieniu IV wydania „Dziejów Polski w zarysie“ Michała Bobrzyńskiego, które ukazało się przed kilku tygodniami w 50 lat po pierwszem a w 40 po trzeciem wydaniu. Znanym jest wielki wpływ tego dzieła na ukształtowanie się naszych sądów o powodach słabości i upadku państwa. W ciągu jednak ostatnich lat 40 polska myśl historyczna uczyniła ogromne postępy, nie tylko wydobyła wiele nowych faktów, ale — co ważniejsze — stworzyła nowe metody i punkty widzenia oraz ustaliła pewne prawdy ogólne. Dwaj młodzi, bardzo utalentowani historycy, którzy podjęli się recenzji IV wydania „Dziejów“ Bobrzyńskiego, zajęli się więc głównie kwestją, o ile autor te wyniki nauk historycznych uwzględnił.

P. dr. Karol Piotrowicz omówił dzieje średniowieczne Polski, które — jak wiadomo — Bobrzyński ocenia dodatnio w przeciwieństwie do trzech ostatnich wieków istnienia Rzpltej. które są w jego oczach obrazem stopniowego rozkładu i upadku oraz szeregiem win i błędów. Nie będąc obecnym na pierwszej części posiedzenia Tow. Hist., mogę streścić tylko następną recenzję o wiekach nowożytnych, jaką przedłożył docent na Uniw. Jag. dr. Józef Feldman.

Recenzent odniósł się do dzieła Bobrzyńskiego z należnym ze strony młodego historyka szacunkiem, ale i z pełnym krytycyzmem. W wyniku szczegółowej analizy p. Feldman wyraził sąd, że Bobrzyński zupełnie nie uwzględnił przyjętej powszechnie metody porównawczej rozpatrywania dziejów Polski w związku z ogólną ewolucją systemu europejskiego; co dziwniejsze, nie dostosował swego zarysu do dzisiejszego poziomu badań pod względem czysto erudycyjnym; dokonane przezeń uzupełnienia stanowią znikomą cząstkę dorobku naukowego ostatnich dziesięcioleci. „Wykazanie wszystkich zmian, jakie należałoby wprowadzić do książki Bobrzyńskiego, by reprezentowała dzisiejszy stopień nauki historycznej, byłoby w wielu względach równoznacznem z napisaniem na nowo dziejów nowożytnej Polski“...

Recenzent zacytował pokaźną ilość błędów faktycznych i fałszywych sądów, zawartych w „Dziejach“. Pomijając inne, trzeba podnieść, że Bobrzyński zupełnie nie uwzględnił badań nad epoką Augusta III, których wynikiem jest sąd, że panowanie Augusta III było epoką twórczą, że skrystalizowały się już wówczas wszystkie zasadnicze pomysły doby stanisławowskiej, toczyła się w pełni walka o naprawę państwa. O okresie Stanisława Augusta, o którem Bujak pisze, że jego prace wykazały wspaniałe momenty, odrodzenie było wszechstronne i całkowite, siły gospodarcze rosły zdumiewająco szybko, moment bezwładności politycznej został przezwyciężony, o tym to okresie Bobrzyński powtarza stary swój z czasów Kalinki sąd, że „postęp był nieskończenie mały“, że był dziełem garstki ludzi, że pierwszy rozbiór nie wstrząsnął silnie narodu. Bobrzyński powtarza również swe zdanie, że „nie sąsiedzi, tylko nieład wewnętrzny przyprawił nas o utratę politycznego bytu“, — zdanie, które — zdaniem p. Feldmana — jest „wyrazem najbardziej skrajnego aprioryzmu i najbardziej jaskrawego pesymizmu, na jaki mogła się zdobyć historjografja polska“. Wiadomo przecież — mówi Feldman — że „pierwszy rozbiór spadł na Polskę nie dlatego, że pozostawała w nierządzie, lecz, że z nierządu tego postanowiła się dźwignąć wbrew wysiłkom Katarzyny. Drugi rozbiór był odpowiedzią na ustawę 3-go maja, trzeci zaś bezpośrednim następstwem insurekcji. Obowiązkiem uczonego było stwierdzenie, że Europa, w szczególności zaś Rosja respektowała całość Rzpltej, jak długo trwała ona w marazmie, z chwilą natomiast, gdy przebudziła się do niepodległości i reform, ukarała ją rozbiorem“. Od tego sądu p. Bobrzyński jest dalekim. Co więcej, stara się on wykazać, że i inni historycy, jak Korzon, Askenazy, Kubala, Smoleński są podobnymi „pesymistami“, jak szkoła krakowska. P. Feldman odparł bez trudu to twierdzenie, oparte na dziwnej nieznajomości dzieł cytowanych historyków.

Zarys dziejów porozbiorowych i wskrzeszenie państwa zajmuje u Bobrzyńskiego aż... cztery stronice. P. Feldman usiłował potraktować na serio różne jego zdumiewające płytkością a podyktowane politycznem uprzedzeniem sądy. Wskrzeszenie państwa jest zdaniem Bobrzyńskiego naturalnem następstwem pracy gospodarczej i rozwoju kulturalnego narodu. Niepodległość Polski była zatem jakby przesądzoną i uwarunkowaną sukcesami „pracy organicznej“. Wysiłek militarny i polityczny po obu stronach walczących frontów podjęty przez społeczeństwo polskie w czasie wojny miał jedynie znaczenie „krwawej manifestacji“... Całą konkretną zasługę stara się autor skupić około dzielnicy galicyjskiej, gdzie naród okazał „niespodziewanie wielką zdolność rządzenia“, gdzie tworzono „wyższego rzędu związki samorządowe i polityczne“ z myślą dostarczenia przyszłemu państwu polskiemu „polityków, urzędników, sędziów i nauczycieli“, stąd wyszli Polacy, którzy jako ministrowie skarbu, oświaty a nawet spraw zagranicznych wielkiej monarchji dawali „zdolności naszej rządzenia głośne świadectwa“. Podobny dobór faktów przejmuje zdumieniem. „Czyż wspaniały opór b. dzielnicy pruskiej, który umożliwił dzisiejszą jej rewindykację, walka o polskość na Kresach Wschodnich, podziemna praca oświatowa i walka o polską szkołę w zaborze rosyjskim — nie świadczą dobitniej o żywotności narodowej i nie pozostają w bardziej bezpośrednim związku z odzyskaniem niepodległości, niż fakt dostarczenia monarchji habsburskiej kilkunastu ministrów oświaty, skarbu a nawet(!) spraw zagranicznych?“

Nad referatem p. Feldmana wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali m. in. głos: prof. Sobieski, Kot, Konopczyński, Kłodziński, Chrzanowski i Papee. Mowcy poruszali zwłaszcza zagadnienie optymizmu i pesymizmu w historjografji i znaczenie wychowawcze dzieła Bobrzyńskiego i nagół zgodzili się z wnioskiem dra Feldmana, że należało dzieło Bobrzyńskiego wydać bez zmiany jako jedno z klasycznych dzieł naszej historjografji a nie uzupełniać go w sposób nie odpowiadający dzisiejszym wymogom wiedzy historycznej. M.

Co słychać w Krakowie?

Wyłożenie spisu wyborców.

Stosownie do art. 43 ord. wyb. do Sejmu będą ostatecznie ustalone i zatwierdzone przez Okręgową Komisję Wyborczą **spisy wyborców do Sejmu i Senatu wyłożone w czasie od dnia 9 lutego br. przez 5 dni tj. do dnia 13 lutego br. włącznie do publicznego przeglądu w lokalach urzędowych Obwodowych Komisyj Wyborczych,** w których reklamacje wnoszono. — Przeglądanie spisów wyborców odbywać się będzie między godziną 12 a 14 i między godziną 16 a 20.

Prawo przeglądania spisów wyborców uprawnia także do robienia notatek i wyciągów ze spisów w sposób nieuniemożliwiający innym osobom przeglądanie. Stosownie do art. 42 ord. wyb. do Sejmu w zatwierdzonych spisach wolno czynić poprawki tylko na mocy wyroku Sądu Najwyższego a zatem obecnie żadne więcej reklamacje i sprzeciwy względnie zażalenia przyjmowane nie będą.

Ustawa o teatrach i widowiskach.

O ile chodzi o budynki teatralne, kina, cyrki i t. p. pomieszczenia publiczne, na mocy nowej ustawy budowlanej minister robót publicznych zatwierdzić ma przedstawione mu przepisy lokalne, przyjęte przez magistraty. Przepisy te dotyczyć mają jedynie strony budowlanej teatrów i dążyć mają do zabezpieczenia publiczności od katastrofy — pożaru przedewszystkiem. Min. spraw wewnętrznych wraz z min. oświaty projektują wnieść na radę ministrów dekret o teatrach i widowiskach, który normować ma całokształt sprawy teatralnej w jej najszerszym zakresie. **Projekt dzieli teatry na publiczne i prywatne.** Pracownicy teatrów publicznych (miejskich, państwowych) korzystają z szeregu uprawnień. Na czele każdej imprezy stoi dyrektor, odpowiedzialny wobec władz za prowadzenie jej i zatwierdzony przez władze nadzorcze. Celem objęcia stanowiska dyr. wymagane są kwalifikacje. Projekt ma roztoczyć **szczególną opiekę nad „kabaretami“.** Trupy podróżne muszą otrzymać **specjalne zezwolenie na urządzenie przedstawień. Reżyserem teatralnym może być tylko artysta zawodowy, posiadający dostateczne wykształcenie, rutynę i uprawnienie w tym kierunku. Osoby, stojące na czele imprez, posiadać muszą obywatelstwo polskie.**

—o:o—

Kraków, 8-go lutego 1928.

Środa 8: św. Jana z M.
Czwartek 9: św. Apolonji.
Czwartek 9: wschód słońca o godz. 7.04, zachód o 16.46.

—o0o—

WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI. W piątek 10 bm odbędzie się w sali Kopernika Coll. Novi Wiec ogólno-akademicki zwołany przez Krakowski Komitet Akademicki w sprawie służby wojskowej akademików i przepisów o stowarzyszeniach akad. — Wiec rozpocznie się o godz. 7.30 wiecz.

MŁODZIEŻ SZKOLNA A PAŁAC SZTUKI. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych będzie udzielała na specjalne wystawy znacznych zniżek dla młodzieży szkolnej, prowadzonej przez nauczycieli. Wstęp ustanowiono na 20 groszy od osoby. Obecnie mieści się jak wiadomo w Pałacu piękna, niezmiernie ciekawa wystawa panneaux dekoracyjnych Z. Stryjeńskiej, dalej ilustracje „Sielanek“ i cykl „Tańce polskie“, wreszcie wystawa Erwina Czerwenki i „Niezależnych“.

KOSZTA UTRZYMANIA rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zmniejszyły się w styczniu o 0.30% w porównaniu z miesiącem grudniem 1927 r.

ALFREDA RUBCZYŃSKA, córka prof. Un. Jagiel. otrzymała stopień Dra wszech nauk lekarskich na tutejszym uniwersytecie.

TRYCHINY I WĄGRY W KIEŁBASACH WIEJSKICH. W czasie badania wyrobów masarskich w stacji trychinoskopijnej przy rzeźni miejskiej stwierdzono w dniu 4 bm. wągry w kiełbasach, pochodzących od masarza Jana Felusia z Rybnej, zaś w dniu 7 bm. trychiny (włośnie) w kiełbasach masarza Franciszka Grzesiaka z Zagacia powiat Kraków. W toku dochodzeń wykryto, że obaj masarze dostarczyli do Krakowa w piątek t. j. dnia 3-go bm. większą ilość wędlin różnym firmom kupieckim. Magistrat wzywa kupców, którzy od wymienionych masarzy nabyli wyroby masarskie, by nie sprzedawali ich publiczności, lecz natychmiast odesłali do rzeźni do zbadania.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, kwaśnej 1.80—2.40 zł, 1 kg. masła zwycz. 5.60—6 zł, deserowego 6.60—7.20 zł, sera krowiego 1.20—1.30 zł, jaja za kopę 11.80—12.50 zł, za sztukę 20—22 gr. Drób: kura 5—8 zł, kaczka 6—8 zł, gęś 14—18 zł, indyk 15—24 zł, kwiczoły 60—80 gr, zające w skórze 8—9 zł, bez skóry 4.50—5.50 zł, sarny 1 kg. 2.70—4.50 zł. Jarzyny 1 kg. ziemniaków 14—15 gr, buraków 25—30 gr, marchwi 25—30 gr, cebuli 55—60 gr, czosnku 1.30 do 1.40 zł, pietruszki 30—40 gr, selerów 35—40 gr, włoszczyzny 35—40 gr, chrzan 1.50—1.80 zł.

SKRADLI BUŁKI. Na szkodę Jana Zielińskiego w ul. Wolskiej skradli wczoraj jacyś osobnicy kosz z bułkami. Szkoda wynosi 31 złotych.

OFENZYWA ZŁODZIEJSKA NA GANKI. W ostatnich czasach złodzieje krakowscy przypuścili istną ofenzywę na ganki, korzystając, że w godzinach rannych lokatorowie przewietrzają poduszki, pierzyny i dywany. Kronika policyjna dnia wczorajszego zanotowała sześć podobnych wypadków kradzieży na szkodę różnych właścicieli.

—o0o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY A OBCE USTAWODAWSTWA. Odczyt na ten temat wygłosi staraniem Stow. kandydatów adwokackich w Krakowie, Dr. J. St. Langrod dziś we środę o godz. 7 wieczór, w lokalu Izby Adwokackiej, ul. Gołębia 6.

TOWARZYSTWO IM. PIOTRA SKARGI. W czwartek 9 lutego b. r. w sali przy placu Marjackim II p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary) odbędzie się o godz. 7-mej wieczór odczyt ks. kanonika Rudolfa Van Roya pod tytułem: „Dodatnie i ujemne przejawy naszego życia katolickiego. Wstęp 50 gr., dla członków 25 gr.

O PRÓBACH ORGANIZACJI PRACY W KRAKOWSKIEJ GAZOWNI M. będzie mówił dyr. Seifert w Krak. Towarzystwie Technicznem przy ul. Straszewskiego 28 II p. w piątek 10 bm. o godz. 19-ej w. Goście mile widziani.

„CZY UMARLI ŻYJĄ?“ Wieczór dyskusyjny na temat znanej książki francuskiego dziennikarza Pawła Heuze odbędzie się staraniem Towarzystwa Metapsychicznego dziś we środę o godz. 7 wiecz. w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Dyskusję zagai krótkim referatem prezes Tow. Metapsych. Dr. W. Eminowicz. Goście mile widziani.

—

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Miljon ludzi cierpi w zimie z powodu kataru. Biedni nie wiedzą, że ten leczy **PINOMETHYL!**

—o0—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Kiedy wrócisz?“.
Czwartek: „Kiedy wrócisz“?

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Dwaj złodzieje“ czyli Robert i Bertrand.
Piątek: „Dwaj złodzieje“ czyli Robert i Bertrand.
Sobota: „Dwaj złodzieje“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ziemia obiecana“.
SZTUKA: Panama.
NOWOŚCI: „Braterstwo krwi“.
BAGATELA: „Serce“ (Mary Pickford).
UCIECHA: „Ziemia obiecana“.
CORSO: Szatan Prerji.
WARSZAWA: Moskwa—Lwów (Zdobywca serc).

—o0—

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś we środę z powodu generalnej próby Teatr zamknięty. Jutro we czwartek o godz. 7.30 wieczór premjera świetnego wodewilu p. t. „Dwaj złodzieje“, czyli „Robert i Bertrand“, który pod względem bogactwa treści, barwności akcji i niefrasobliwego humoru jest prawdziwym unikatem.

TEATR „BAGATELA“. Przedstawienie dla dzieci i młodzieży. „W krainie Karzełków“ — to przepiękna komedjo-bajka, która składa się z ośmiu malowniczych obrazów. Akcja rozgrywa się na dworze wielkiej królowej, w lesie i u karzełków, a wielką atrakcją będzie bal żab i nimf leśnych. Bilety sprzedaje już kasa teatru codziennie od godz. 5-tej po południu.

IV. PORANEK SYMFONICZNY Związku muzyków odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w sali Starego Teatru. Publiczność Krakowa zapozna się na nim po raz pierwszy z doskonałym dyrygentem p. Erichem Steklem z Wiednia, pod którego batutą wykonają nasi symfonicy Brucknera: III. symfonję i Goldmarka: Uwerturę do op. „Sakuntala“ oraz z wysoce utalentowanym pianistą, jednym z laureatów konkursu Chopina w Warszawie p. Jakóbem Gimplem, który odegra Rachmaninowa koncert c-moll z towarzyszeniem orkiestry. Bilety w cenie od 1—5 zł. do nabycia w kasie Starego Teatru (telefon Nr. 1485).

WIECZÓR KOLEND został urządzony w dniu 31 z. m. na Krowodrzy-Modrzejówce w sali „Ochronki“ staraniem Koła VI. T. S. L. łącznie ze Stow. Młodzieży Kraków-Piasek. Piękny wykład o „Bożem Narodzeniu“, ilustrowany obrazami świetlnemi, wygłosił ks. Anatol Pytlik, Gwadjan OO. Reformatów. Następnie chór gimnazjum św. Jacka pod kier. Prof. Miksteina odśpiewał szereg kolend. Na zakończenie orkiestra mandolinistów „Harfa“ odegrała kilka utworów.

—o0o—

NEKROLOGJA.

Śp. Eryk Malicki. W dniu 31 stycznia b. r. zmarł śp. Eryk Józef Malicki. Społeczeństwo straciło dzielnego obywatela i pracownika społecznego.

Zmarły cieszył się najlepszą i zupełnie zasłużoną opinją w powiecie jasielskim. W Jaśle się urodził i wychował i tutaj kształcił się w gimnazjum. Następnie wyjechał na studja zagranicę. Wojnę światową odbył w szeregach wojsk austrjackich, na polu bitwy został ciężko ranny, prócz tego nabawił się choroby zakaźnej, co zrujnowało jego silny organizm. Mimo to na zew ojczyzny w potrzebie moskiewskiej staje znowu w szeregach i nie żałuje swych resztek sił.

Powróciwszy do Jasła staje się pionierem polskiego przemysłu, zakłada fabrykę „Róg“, daje podwaliny szkole handlowej. Jako wielki przyjaciel ludu wiejskiego pracuje z całem oddaniem się i zaparciem w organizacjach młodzieży. Dlatego też pogrzeb jego zgromadził tysiące mieszkańców Jasła i okolicy. Młodzież wiejska masowo wzięła udział w pogrzebie. Serdecznie przemówił przyjaciel zmarłego Miszewski, dyr. szkoły handlowej, wyciskając łzy serdecznego żalu z oczu uczestników pogrzebu. Również duchowieństwo licznie oddało ostatnią posługę zmarłemu.

—o0—

Kronika karnawałowa.

Reduta artystów teatru im. Słowackiego.

Kraków nie pamięta od dawna równie eleganckiej zabawy, jak tegoroczna reduta teatralna.

Pośród toalet i kostjumów wyróżniły się: Pp. Prezydentowa Rolle suknia z „crepe georgette“ koloru cyklamen, haftowana strassami; p. Lubelska toaleta seledynowa, haftowana strassami z ubrankiem na głowę ze srebrnych kogucich piór; Drowa Boczarowa w czarnej toalecie haftowana strassami; indyjski oryginalny kostjum p. Dr. Halewskiej, niebieska pidżama p. Niemczykównej; p. Nadzieżdiny suknia ze złotej koronki, z pięknym wachlarzem ze strusich piór; p. Radczyni Horska w pięknej sukni koloru fres; Stysia Czartorzyska z Warszawy w pięknej czerwonej krynolince; p. mecenasowa Skąpska w sukni stylowej, czarująca p. Eibenschützowa w czarnej taftowej krynolince, haftowanej srebrem z b. peruczką (konkurs); p. Drowa Missonowa w toalecie z lamy w kolorowe kwiaty; piękna toaleta p. Heleny Aleksandrowiczowej, oryginalny kostjum lalki rosyjskiej p. Walewskiej Hanki; p. inżynierowa Hubicka w srebrnej pajetowej sukni; kostjum mieszczanki z pod Krakowa p. Krajewskiej, kostjum fantazyjny p. Topolnickiej; czarna toaleta tiulowa p. Caputowej; p. Kierwińska różowa tiulowa, haftowana dżetami; piękna tiulowa sukienka z pajettową górą p. Janiny Nowakównej; niebieska pajettowa p. M. Żychowiczowej; różowa bajaderka p. Antoniny Polakównej, lilla tiulowa z pięknym kwiatem p. Hanny Tomaszewskiej; oryginalna fantazyjna („płomień“) p. Mieczysławowej Walterowej; p. Drowej A. K. oryg. hinduski; tiulowa sukienka p. Kasprzykównej; stylizowana krynolinka, haftowana złotemi różami p. C. Bodżanównej z Truskawca; piękny maczek p. Hulesównej; miła krakowianeczka p. Kubikówna Irena; p. Dankiewiczowa w kostjumie tancerki; piękna toaleta kanarkowego koloru p. Zawadzkiej z Tarnowa; fantazyjny kostjum p. Wróblewskiej, piękna toaleta p. Marji Kierwińskiej; seledynowa toaleta kryta szantillową koronką p. Tryhubczak; pajettowa suknia p. Buszczyńskiej; toaleta z „crepe satin“ łososiowego koloru, kryta tiulem p. M. Bransównej; piękną bajaderkę miała p. H. Gawlińska; suknia dżetowa z b. peruczką p. Janki Lange; wytworna toaleta haftowana p. Ireny Jabłońskiej z Warszawy; stylowa suknia ze złotej koronki p. Tassównej; bardzo efektowna różowa toaleta z srebrnym haftem p. Drowej Sikorskiej; wykwintna czarna p. rektorowej Krauzowej; niezwykle gustowna ze złotej lamy p. redaktorowej Szczepańskiej, oraz subtelna w doborze kolorów ciemno-niebieska p-ny Szczepańskiej; mieniąca się kolorami tęczy z srebrnych pailletów p. Hubickiej; p. Irusi Antoszewskiej sukienka lilla-rouge z perełkami; czarna krynolinka z przepięknym kwiatem z boku p. Rabcrowej oraz wiele wiele innych. Ogólną uwagę zwracała p. Zeńka Mietelska w nadzwyczaj pomysłowym kostjumie słynnej gwiazdy „czekoladowej“, Józefiny Baker.

W konkursie piękności i toalet, rozstrzygniętym na podstawie głosowania przez jury, złożone z pp. Ady Kosmowskiej, dr. Świątka i sekretarza Kiedowskiego, otrzymała pierwszą nagrodę laureatka wielu balów krakowskich, dyrektorowa Eibenschützowa, drugą pani Gażyńska, trzecią pani Czartorzyska z Krakowa.

Zabawa przeciągnęła się do wczesnego rana, pozostawiając u uczestników najmilsze wspomnienia.

—o0—

Reduta paryska, jedyny bal **art.-malarzy** w obecnym karnawale, odbędzie się **dziś we** środę 8 bm. w salach Starego Teatru. Szereg sensacyjnych atrakcji, które komitet zabawowy przygotowuje, jest rękojmią, iż bal ten będzie stanowił clou sezonu karnawałowego. — Zaproszenia wydaje się w Pałacu Sztuki (Plac Szczepański). Bilety w cenie 8 zł, **akad. 5 zł** wcześniej do nabycia u B-ci Milewskich i S. A. Krzyżanowskiego.

Wielką zabawę karnawałową urządza Koło Studentów Wychowania Fizycznego we wtorek 14 bm. w salach Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4. Protektorat objęli pp.: rektor Marchlewski, prezydent Rolle, gen. Wróblewski, prof. Ciechanowski i prof. Dr. Gądzikiewicz. — Będzie to niewątpliwie jedna z najelegantszych zabaw tegorocznego karnawału, a liczne i oryginalne niespodzianki przyczynią się do uświetnienia samej zabawy. — Wstęp tylko za okazaniem imiennego zaproszenia. Początek zabawy o godz. 9 wiecz. Zaproszenia wydaje zarząd do dnia 10 bm. w Zakładzie Hygjeny, Lubicz 42.

—o—

Por. Lejczak tłumaczy się poleceniami Intendatury.

Wczoraj, w siódmym dniu rozprawy w sądzie wojskowym w Krakowie przeciw kpt. Remerowi i 7 oficerom, oskarżonym w związku z nadużyciami w DOK., przesłuchiwano w dalszym ciągu por. Lejczaka, płatnika D. O. K. Wypiera się on stanowczo winy a zeznaniami swojemi obciąża niemal wyłącznie kpt. Remera. **Wypłacał mu pieniądze na rozkaz intendantury wojskowej i w myśl jej wskazówek postępował.** Twierdzi, że nie miał do dyspozycji ksiąg rachunkowych a faktu tego nie podał w śledztwie, gdyż nie był w tej sprawie pytany. Na tem odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

Afera Ropskich.

Rozprawa przeciw Władysławowi Ropskiemu i dwom jego synom w sądzie krakowskim, oskarżonym o oszukańcze manipulacje kredytowe postępuje szybko naprzód. **Dotąd przesłuchano około 20 świadków,** między nimi Bieleckiego, Kwaśnicką i Zabłockiego i in.

I tak: św. Bielecki zeznaje, że złożył **na ręce Wł. Ropskiego 1000 zł** zadatku na kupno domku. Ponieważ kupno to nie doszło do skutku, namówiono go, ażeby zdeponowaną u Ropskiego sumę pozostawił **na procent. Z tego stosunku poszkodowany jest na sumę 2760 zł.** — Św. Marja Kwaśnicka zeznaje pod przysięgą, że zachęcona anonsem dała firmie Ropski 300 zł na pożyczkę. Od sumy tej miała brać 2 proc. miesięcznie, a tytułem udziału w zyskach 6 proc. Podobnie **Aleks. Zabłocki wypłacił Ropskiemu 5.800 zł** i sporządził z nim kontrakt spółki, na podstawie którego miał pobrać tytułem udziału w zyskach **15 proc. miesięcznie od wpłaconych kwot.**

Przesłuchiwanie dalszych świadków dowodowych wypełni jeszcze najbliższe 3 dni.

—o0—

Życie gospodarczo-społeczne

Min. Skarbu mobilizuje armję sekwestratorów.

Ministerstwo Skarbu licząc się z brakiem sił do pracy w administracji skarbowej **powiększyło armję sekwestratorów o 250 osób. Zatrudnieni oni będą sezonowo do dnia 31 marca b. r.**

Jak widać zanosi się na **wielką ofenzywę przeciwko płatnikom,** którzy choć chcą, nie mogą zapłacić wygórowanych i uciążliwych podatków. Organizacje społeczno-gospodarcze zasypują wprost Ministerstwo memorjałami w sprawach podatkowych. Szczególnie źle skonstruowana ustawa o podatku przemysłowym wywołuje stale nieporozumienia, sprzeczne interpretacje, niezadowolenia, interwencje i t. p.

W tych dniach ma się zgłosić do Ministra Skarbu cały szereg najpoważniejszych delegacji, między innemi z Małopolski i z Górnego Śląska. Delegacje te mają wskazać Ministerstwu na te momenty, które mogą być zreformowane na podstawie pełnomocnictw.

Wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy na G. Śląsku.

Zgodnie z zapowiedzią komisarza demobilizacyjnego w dniu 5 i 6 bm. rozesłane zostały pierwsze zawiadomienia do zakładów przemysłowych o przeprowadzeniu na 8-miogodzinny dzień pracy robotników, zatrudnionych w koksowniach i młynach węglowych, z łącznie t. zw. ładowaczami koksu od dnia 15-go lutego r. b., jakoteż o przeprowadzeniu na 8-miogodzinny dzień pracy robotników, zatrudnionych w t. zw. zimnych walcowniach blachy cynkowej. Robotnicy zatrudnieni w „dynamoapreturze“ cienkiej blachy, przeprowadzeni będą na 8-miogodzinny dzień pracy od dnia 1 marca b. r.

G. Śląsk zaciąga pożyczkę inwestycyjną.

Na skutek decyzji Śląskiej Rady Wojewódzkiej zostanie zaciągnięta **pożyczka inwestycyjna w wysokości 100 miljonów złotych i to zarówno w państwowych instytucjach kredytowych, jak i w bankach zagranicznych.** Dla oprocentowania i amortyzacji potrzebne kwoty będą wstawiane rok rocznie do budżetu województwa śląskiego, województwo z kolei obciąży tem poszczególne powiaty i gminy. Jako gwarancja, służy cały ruchomy i nieruchomy majątek oraz dochody stałe województwa śląskiego. Zużycie pożyczki jest następujące: budowa dróg 21,8, regulacja górnej Wisły 3,6, budowa gmachów, szkół zawodowych 49,9 budowa linij kolejowych, budynków kolejowych, tras i mostów 7.49 miljonów zł.

Słaby rozwój obrotu czekowego w Polsce.

Wyszedł z druku spis uczestników obrotu czekowego w PKO za czas do 31 października r. z. — W czasie najbliższym ukaże się dodatek, zawierający spis uczestników obrotu tego do końca grudnia r. z.

Spis ten zawiera przeszło **50.000 firm oraz osób prywatnych,** w tej liczbie **wszystkie większe przedsiębiorstwa w Polsce.**

PKO wydaje go w tym celu, by każdy z uczestników obrotu czekowego miał możność regulowania swoich zobowiązań za pomocą **przelewania odnośnych sum ze swego rachunku na rachunek wierzyciela bez uciekania się do obrotu gotówkowego.**

Chodzi o to, że obrót czekowy — aby należycie spełnił swoje zadanie — powinien (obok koncentracji kapitału) posługiwać się przelewaniem z jednego rachunku na drugi, gdyż wtedy osiąga się wielką korzyść gospodarczą, wynikającą z oszczędzania środków płatniczych.

W Polsce taki **obrót przelewowy nie jest jeszcze należycie wykorzystany** mimo udogodnień, jakie PKO czyni dla tego rodzaju operacji, uwalniając je od wszelkich opłat.

Na giełdzie akcyjnej lekka poprawa

Na giełdzie akcyjnej nastrój nieco mocniejszy. Wybitniejszych jednak zmian nie można było zauważyć. Z papierów zwyżkował tylko Tohan a Siersza górnicza była przedmiotem dużego popytu.

Na pogiełdziu zaznaczył się również korzystniejszy nastrój, zwłaszcza zwyżkowała dolarówka.

Notowano: Bank Przemysłowy 105 zł: Tohan 13.90 zł; Żegluga Polska 12 zł; Zieleniewski 162.40 zł: Trzebinia żelazo 51 gr; Siersza górnicza 13.85 zł; Elektrownia 52 zł; Chybie 5.65 zł; Piasecki 16 zł; Jaworzno 21 zł; Cegielski 45 zł; dolarówka 67—67.50 zł.

Dolar w Krakowie gotówkowy 8.87 i jedna czwarta zł; czeki dolarowe 8.90—8.90 i jedna czwarta zł.

Giełda zbożowa: pszenica dworska 50—50.50 zł; pszenica targowa 49—50 zł; żyto dworskie 43.50—44 zł; żyto krajowe zanieczyszczone do 5 proc. 41.50—42 zł; żyto targowe 41—41.50 zł; owies dworski 37.50—38.50 zł; owies targowy 36.50—57 zl; mąka pszenna 45 proc. 81—81.50 zł: mąka żytnia poznańska 65 proc. 60.50—61 zł.

Tendencja naogół słaba.

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Czwartek 9 lutego.

Kraków (566): godz. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego. 12.05 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu dla młodzieży. 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego, nadprogram. 16.40 Pogadanka dla pań: p. J. Feldman: „Kostjumy karnawałowe“. 17.20 Odczyt p. t. „Demon-Władca“, wygłosi prof. E. Wyrobek. 17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.30 Dyr. Jan Stanisławski: „VIII lekcja angielskiego“. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30 Transmisja z Poznania: koncert wieczorny. 22 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111): godz. 12 Sygnał czasu. 12.05 Odczyt. 12.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 15 Komunikaty. 16.40 „Wśród książek“. 17.45 Transmisja z Wilna. 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Transmisja z Poznania. 22.20 Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8): godz. 12.30 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 17.20 Odczyt. 17.45 Transmisja koncertu. 19.10 Lekcja języka angielskiego. 19.35 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu, komunikaty. 22.20 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422): godz. 16.40 Wykład języka polskiego. 17.20 Skrzynka pocztowa. 17.45 Audycja literacka. 19.35 Odczyt. 20.30 Transmisja z Poznania. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Przemytnicy żydowscy przed sądem.

Zeznania głównych oskarżonych. — W handlu spryciarze, przed sądem „naiwni“. — Zlecenia dla zagranicy na „zagraniczne dostawy“. — Prowizje.

Wczorajszy dzień rozprawy żydów oskarżonych o przemytnictwo towarów wełnianych przez granicę polsko-czeską, minął na przesłuchiwaniu dwu głównych oskarżonych: **Leona Morgenbessera i Pinkusa Koralla.**

Zeznania ich obu, a zwłaszcza Morgenbessera (brat przesłuchanego w poprzednim dniu Lazara M.) idą w kierunku zaprzeczania stawianym pytaniom. Morgenbesser brał n. p. prowizję od swego brata, ale **nie wie od jakichto interesów prowizja ta pochodziła(!),** do współoskarżonych kupców **nigdy nie chodził i z nimi interesów nie zawierał.** Faktury, pocztę, korespondencję zawierał Lazar Morgenbesser i do niego odsyłał kupców, którzy doń zwracali się z interesami.

Pinkus Korall, jak zeznaje, jest współwłaścicielem sklepu z suknem i podszewkami wraz z Abrahamem i Rozalją Korall. Abraham kieruje całym sklepem, a tylko dział podszewkowy należy do Pinkusa. Zakupno towarów uskutecznia u krakowskich kupców, natomiast za pośrednictwem Morgenbessera przeprowadzał zamówienia u firmy C. Neumann Söhne w Czechosłowacji dla odbiorców... po stronie czeskiej. Adresatami byli więc m. in. **Moryc Amsterdam w Czeskim Cieszynie lub Izaak Schreiber w Orłowie,** nie wyklucza również, że dawał zlecenia na wysyłkę towaru pod innymi adresami. Moryc Amsterdam jest — jak podaje — jego szwagrem i jako krewnemu chciał ułatwić nabycie towarów u firmy Neumann, **u której Amsterdam rzekomo nie miał kredytu.** Drugim powodem wysyłki towaru pod jego adresem była różnica między cenami towaru wysyłanego przez czeską fabrykę zagranicę (ceny eksportowe, niższe), a cenami przy sprzedaży wewnątrz Czechosłowacji. Amsterdam chciał tę różnicę wykorzystać.

Przew. Czy cena eksportowa stosowana była według zamawiającego w Polsce, czy według odbierającego (w Czechosłowacji)?

Osk.: Wedle zamawiającego.

Przew.: Czy to bez względu na to gdzie towar przychodzi?

Osk.: Tego nie wiem.

Towar przychodził pod adresem Amsterdama, a faktura wystawiana dla firmy Korall przesyłana była przez Morgenbessera. Korall posyłał następnie faktury Amsterdamowi, ten zaś płacił bezpośrednio firmie Neumann(!!)

Rzecz charakterystyczna, że jak zeznał Korall, **nigdy ceną towaru uwidocznioną na fakturze się nie interesował, i nie wie na jakie kwoty faktury te opiewały(!)** pomimo, że **przyjmował na siebie gwarancję za te należytości wobec firmy Neumann.**

(Dla wyjaśnienia przypominamy, że według aktu oskarżenia cały ten „krąg interesów“ polegał na zamawianiu u Neumanna w Czechach całych partji towaru dla osób mieszkających nad granicą polsko-czeską, np. Orłów, Czeski Cieszyn, skąd następnie towar ten przedostawał się zieloną granicą do Polski, bez opłat celnych).

Na zlecenie Amsterdama kierował Korall zamawiane w Czechach towary także pod innymi adresami, a więc m. in. do wspomnianego już Schreibera w Orłowie, którego oskarżony „nie zna i nigdy go nie widział i nie wie nawet gdzie Orłów się znajduje“.

W zeznaniach swych próbuje Korall chwilami „robić naiwnego“ i systematycznie unika udzielania odpowiedzi wprost na pytania; wyprowadziło to z równowagi nawet jednego z obrońców, który wreszcie powiedział mu: „pan nie wie co pan mówi!“ Na to Korall pokazuje przewodniczącemu legitymację osobistą, stwierdzającą, że jest epileptykiem.

W toku dalszych przesłuchań **zastępca dyrekcji ceł bierze w krzyżowy ogień pytań tak Koralla jak i Morgenbessera** dla wykazania, że przy przesyłaniu pieniędzy posługiwali się takiemi drogami, jakich nie użyliby, gdyby tranzakcje były legalne. Dalej szło o prowizje, jakie pobierał Korall od Amsterdama, o wysokość kredytu u firmy Neumann, o sprowadzanie towarów wełnianych do miejscowości pogranicznych w tak wielkich ilościach, że było widocznem, iż nie są przeznaczone dla celów legalnej sprzedaży i t. d.

W trakcie rozprawy licznie wypełniająca galerję publiczność głównie żydowska zaczęła się zachowywać tak niesfornie, że przewodniczący kazał salę opróżnić.

Dalszy ciąg procesu dziś o godz. 9-tej rano.

Sport.

ZAWODY PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU.

W Katowicach I. F. C. Katowice pokonał Djanę 10:1 (4:1). W Wielkich Hajdukach miejscowy Ruch pokonał drużynę Amatorskiego Kl. Sport. z Król. Huty 5:2 (1:1). W Król. Hucie Stadjon pokonał Ruch 6:3 (1:2). (PAT.)

PLAN PRZEDOLIMPIJSKICH PRZYGOTOWAŃ KOLARZY.

Na ostatniem posiedzeniu Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich ustalono ogólne wytyczne przygotowań polskich kolarzy na Igrzyska IX Olimpjady w Amsterdamie. Plan ten ma być realizowany już od początku r. b. w następujący sposób:

Styczeń, luty i marzec — to miesiące specjalnej gimnastycznej zaprawy kandydatów. Ćwiczenia te, prowadzone najnowszym systemem szkół gimnastycznych, z uwzględnieniem gier sportowych, mają dać kolarzom jaknajwiększą wszechstronność sprawności fizycznej. Równocześnie do programu zaprawy włączona została jazda rowerowa na rolkach, jako ćwiczenia specjalnie kolarskie.

W marcu zawodnicy, nie porzucając gimnastyki, zaczną już treningi kolarskie na szosach, aby w kwietniu i maju zacząć już racjonalną jazdę na torze, czy też na szosie, w zależności od swej specjalności.

W czerwcu i w lipcu utworzony będzie w Warszawie obóz przedolimpijski dla kolarzy, gdzie pod okiem specjalnego kierownika mają być ćwiczone specjalnie tylko biegi według programu olimpijskiego. Po mistrzostwach Polski w lipcu nastąpi ostateczne zestawienie reprezentacyjnej drużyny kolarskiej oraz wyjazd jej do Amsterdamu, gdzie zawodnicy dokończą zaprawy już na torze olimpijskim, poznając przytem jego właściwości w jeździe treningowej. (PAT.).

Wiadomości kościelne.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU KAPŁANÓW ARCHID. KRAKOWSKIEJ odbyło się w miesiącu styczniu w sali Domu Księży przy ul. św. Marka. Sprawozdanie z działalności Koła złożyli dotychczasowy prezes ks. Machay i sekr. ks. Tomera. Sprawozdanie przyjęli zebrani członkowie Koła z podziękowaniem do wiadomości, poczem dokonano wyboru nowego Zarządu w następującym składzie: prezes ks. Ludwik Kasprzyk, zast. prezesa ks. prob. J. Mazurek, sekretarz ks. J. Tomera, skarbnik ks. St. Jasiński, delegat ks. F. Machay. Na zakończenie wygłosił ks. kanonik dr. Domasik sprawozdanie z kursu pasterskiego dla księży w Poznaniu.

Ruch wydawniczy.

„DZIŚ I JUTRO“, pismo dla młodzieży żeńskiej. Interesującego tego pisemka ukazał się drugi nr. w bieżącym roku, który jest czwartym rokiem wydawnictwa. Bardzo zajmująca treść, piękna szata zewnętrzna i szlachetna tendencja sprawiają, że pismo to polecić można wszystkim młodym czytelniczkom. Adres Redakcji: Kraków, Starowiślna 3.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Konferencja polsko-czeska w sprawach granicznych.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 13 lutego rozpoczyna się w Katowicach konferencja polsko-czechosłowacka w sprawie zawarcia umowy o administracji odcinka granicznego i regulacji rzeki Olzy na Śląsku Cieszyńskim, oraz w sprawie umowy o rybołóstwie i ochronie ryb wędrownych. Umowa ta ze względu na ochronę ryb szlachetnych gatunków jak np. łososia ma wielkie znaczenie dla rybaków pomorskich. Na czele delegacji czechosłowackiej stoi minister Roubinek, w jej skład wchodzą przedstawiciele zainteresowanych resortów. Ze strony polskiej pełnomocnikiem rządu jest dr. Walery Goetel.

KONFERENCJE.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek w godzinach południowych przybył do Belwederu wicepremjer Bartel i odbył dłuższą konferencję z premjerem marsz. Piłsudskim.

WZOROWY STATUT DLA KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie ukaże się dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie wzorowego statutu dla komunalnych kas oszczędności. Dekret kodyfikuje istniejące na tem polu ustawy i będzie obowiązywał na całem terytorjum Rzplitej.

POŻYCZKA DLA LWOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Miasto Lwów otrzyma pożyczkę na inwestycje. Pożyczkę tę w wysokości 7,700.000 złotych otrzyma Lwów w Banku Gospodarstwa Krajowego na lat 30 na 7%.

ROZBUDOWA GDYNI.

Warszawa. (Tel. wł.) W dn. 17 lutego odbędzie się posiedzenie międzyministerjalnej komisji do spraw rozbudowy portu i miasta Gdyni. Na posiedzeniu omawianą będzie również sprawa podziału administracyjnego wybrzeża morskiego.

BANDYTA PASZCZUK ZASTRZELONY.

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy z poniedziałku na wtorek został zastrzelony na ulicy Krowiej sławny bandyta Paszczuk.

OSZUŚCI W SUTANNACH.

Warszawa. (Telef. wł.) Aresztowano trzech oszustów, którzy w przebraniu księży uprawiali wyrafinowane oszustwa.

IZBA HANDLOWA POLSKO-BUŁGARSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) W Sofji grupa kupców bułgarskich i polskich postanowiła założyć izbę handlową bułgarsko-polską z siedzibą w Warszawie. Prezesem honorowym izby jest poseł polski w Sofji p. Baranowski, zaś prezesem czynnym p. Wasiljew.

—o—

Polityczny urlop Stresemanna.

Berlin. (PAT) Minister spraw zagranicznych Stresemann opuścił wczoraj wieczorem Berlin udając się na urlop wypoczynkowy do Cannes. Cel podróży ministra Stresemanna nie został podany. Min. Stresemann jak się dowiaduje Taegliche Rundschau zabawi od 10 do 20 bm. w Cannes, gdzie go odwiedzi rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu.

—o—

ANARCHIŚCI ZA AKCJĄ STALINA.

Warszawa. (Telef. wł.) „Prawda“ moskiewska ogłasza oświadczenie wybitnych anarchistów rosyjskich, którzy wypowiadają się za akcją Stalina.

NOWY JORK—MOSKWA.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd sowiecki otrzymał pismo od amerykańskiego miljonera, znanego żyda Levina, który zapowiada na wiosnę lot z Nowego Jorku do Moskwy.

KORRUPCJE W SOWDEPJI.

Moskwa (PAT). Donoszą z Symferopola, że były przewodniczący C. K. W. republiki krymskiej Ibrahimow złożony został z urzędu przez centralny komitet wykonawczy z powodu popełnionych nadużyć. Ibrahimowa aresztowano i wdrożono przeciwko niemu postępowanie sądowe.

Przed wyborami.

Okręg 41.
Kraków—miasto.

Zebranie Wielkiego Komitetu Wyborczego Ch. D.

Zebranie Wielkiego Komitetu wyborczego Polskiego Bloku Katolickiego Nr. 25. odbyło się w poniedziałek, dnia 6 bm. w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Przewodniczył wiceprezes Komitetu **p. Stanisław Rąb. Inż. Adelman**, czołowy kandydat listy nr. 25 wypowiedział do zebranych członków Komitetu przemówienie programowe, poczem przemawiali: **prof. dr. Krajewski, p. Burtan, p. Wróbel, p. Truczkowa, p. Hoffman, dr. Rozmarynowicz.** Ks. sekretarz Kasprzyk podał następnie program pracy agitacyjnej w dzielnicach i obwodach miasta, który zatwierdzono i przyjęto. W zebraniu wzięło udział około 150 osób **przedstawicieli niemal wszystkich organizacji i związków katol. m. Krakowa, którzy z zapałem przystępują do agitacji na rzecz listy nr. 25.**

—oo—

Robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego za P. B. K.
Wielki wiec w Dąbrowie Górniczej.

W dniu 5 lutego odbył się w sali Stow. Robotników Chrześcijańskich w Dąbrowie Górniczej wiec przedwyborczy Chrześcijańskiej Demokracji (lista Nr. 25), na którym wygłosił referat czołowy kandydat tej listy p. Spasiński. Przemawiali prócz tego Ks. Dr. Marchewka, instruktor p. Sosiński, oraz prezes Związków Zawodowych w Sosnowcu p. Adamczyk. Przemówienia wszystkich mówców przyjęto burzliwemi oklaskami.

Przedstawiciele Narodowej Demokracji obecni na tem zgromadzeniu, próbowali wywołać nastrój w kierunku wycofania listy Nr. 25. **Wniosek taki ze względów kurtuazyjnych został przegłosowany i uzyskał tylko jeden głos.** Z kolei przegłosowano rezolucję, wzywającą endecję do wycofania listy Nr. 24 i głosowania na listę Polskiego Bloku Katolickiego, oznaczoną Nr. 25. Za tym wnioskiem głosowali wszyscy zebrani na zgromadzeniu w liczbie paruset osób, z wyjątkiem kilku przedstawicieli interesów Z. L. N.

Prawdziwy niesmak wywołał zarzut, uczyniony przez jednego z endeków, który ośmielił się twierdzić, że Ch. D. zażądała dla siebie 2-ch pierwszych miejsc na liście rozszerzonego bloku. Na zarzut powyższy dał należytą odprawę Ks. Dr. Marchewka, wyjaśniając, iż Chadecja, dążąc do zawarcia bloku całego obozu narodowego, nie omawiała kwestji miejsc, natomiast właśnie Narodowa Demokracja (Komitet Katolicko-Narodowy) tak postawiła sprawę, iż nie wyobrażała sobie listy wielkiego bloku bez 2-ch czołowych kandydatów endeckich i dążyła do umieszczenia kandydatów Chadecji na szarym końcu. Tych spraw radzimy nie wywlóczyć na światło dzienne, gdyż takie opowiadania liście Nr. 24 nie pomogą.

Zebraniu temu przewodniczył p. Adamczyk i zakończono je odśpiewaniem Roty.

Wiec na Koszelewie.

Dnia 5 lutego b. r. w godzinach popołudniowych odbyło się w lokalu Stow. Robotn. Chrześcijańskich na Koszelewie zebranie przedwyborcze Polskiego Bloku Katolickiego Nr. 25, na którem przemawiali pp. Spasiński, oraz instruktorzy Sosiński i Kwapisz, jako też i miejscowi robotnicy. Przemówienia mowców wywołały najprzychylniejszy nastrój dla listy Nr. 25. Przewodniczył p. Socha, dzielny górnik z kop. Koszelew. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

—ooo—

KONFISKATA KOMUNISTYCZNEJ ODEZWY

Warszawa. (Telef. wł.) Centralny Komitet Wyborczy Jedności Robotniczo-Chłopskiej wydał odezwę, **mającą charakter komunistyczny. Odezwę tę komisarjat rządu skonfiskował.**

KOMITET HROMADY UCIEKŁ DO BOLSZEWJI.

Warszawa. (Telef. wł.) Z powodu ostatnich aresztowań hromadowców większa część komitetu Hromady, występująca jako blok partyj chłopskich, uciekła z Wileńszczyzny do Sowietów.

Rozmowy na temat rokowań.

Warszawa. (AW) Wczorajsza rozmowa naczelnika wydziału p. Hołówki z radcą poselstwa sowieckiego w Warszawie Kociubińskim świadczą o obustronnem zrozumieniu konieczności nawiązania normalnych stosunków handlowych polsko-sowieckich. **Miejsce rokowań nie jest** dotychczas ustalone, ze sfer miarodajnych jednakże nie zaprzeczają wiadomości, jakoby rokowania te miały się odbywać w Warszawie. Przypomnieć należy, iż na temat rokowań tych minister Zaleski odbył onegdaj dłuższą konferencję z posłem sowieckim Bogomołowem.

Bolszewicy przeciw porozumieniu polsko-litewskiemu

Warszawa. (Telef. wł.) **Komitet egzekucyjny Kominternu ogłosił rezolucję w sprawie zatargu polsko-litewskiego i wzywa komunistów polskich, litewskich, niemieckich, francuskich i angielskich, by przeciwstawiali się przyjaźni polsko-litewskiej i w miarę możności organizowali strajki na Litwie i w Polsce.**

Traktat rozjemczy między Francją a U. S. A. podpisany.

Waszyngton. (PAT) **W poniedziałek podsekretarz stanu Olds oraz ambasador Francji Claudel podpisali traktat rozjemczy pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi. Po podpisaniu prezydent Coolidge przesłał traktat do senatu w celu ratyfikacji.**

Warszawa. (Telef. wł.). Z powodu podpisania w Waszyngtonie traktatu arbitrażowego, wykluczającego wojnę z liczby sposobów załatwiania sporów, które mogłyby wybuchnąć między Francją a Stanami Zjednoczonemi, Briand wydał śniadanie w min. spraw zagran. na cześć ambasadora amerykańskiego w Paryżu p. Herricka. Podczas śniadania ambasador amerykański wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył sympatję, jaką cieszą się w Ameryce usiłowania Francji zapewnienia pokoju. Po mowie Briand pokazał ambasadorowi oryginalny tekst traktatu z 1778 r., przechowywany w archiwach min. spraw zagranicznych. — Ambasador Herrick z rozrzewnieniem ucałował ów cenny dokument historyczny.

Francja zadowolona.

Paryż. (PAT) Dzienniki witają z radością fakt podpisania traktatu rozjemczego między Francją i Stanami Zjednoczonemi podkreślając, iż zbiega on się ze 150 rocznicą podpisania pierwszego traktatu przyjaźni między temi oboma państwami. „Gaulois“ w sprawie tej nowiada: **powyższy akt symboliczny musi radować tych, którzy we wspomnieniach przeszłości czerpią przekonanie, że możliwie ścisła współpraca między Francją i Stanami Zjednoczonymi odpowiadają zamiarom interesom jak i uczuciom obu krajów.**

Mowa tronowa króla Jerzego.

Londyn. (PAT.) Dziś w południe nastąpiło **uroczyste otwarcie czwartej sesji obecnego parlamentu.** Król wygłosił mowę tronową, w której między innemi stwierdził, że sytuacja **w Chinach poprawia się**; pozwalając na poważną redukcję wojskowych sił morskich wysyłanych na Daleki Wschód celem ochrony obywateli i mienia brytyjskiego w koncesjach. Pomimo to niepokój i wojna domowa, jak również niebezpieczeństwo zagrażające życiu i mieniu Anglików wywołują niepokój. Rząd stoi w dalszym ciągu na gruncie dawniejszych oświadczeń, iż gotów jest zaspokoić aspiracje Chińczyków skoro tylko będą oni mogli zapewnić dostatecznie ochronę życia i mienia obywateli brytyjskich. Następnie król oświadczył, że rząd zbada troskliwie nowy projekt traktatu rozjemczego wysunięty przez Stany Zjednoczone i ocenia się w tego projektu z sympatją. Dalej mowa tronowa zwraca uwagę na pewne oznaki stopniowej poprawy w dziedzinie handlu wewnętrznego i zagranicznego pozwalające mieć nadzieję, że poprawa ta **trwać będzie nadal w roku przyszłym.** Wreszcie król oświadczył że rząd rozważa możliwość **zmniejszenia ciężarów podatków regjonalnych nałożonych na przemysł i rolnictwo oraz zaproponuje projekt ustawy zmieniającej prawo wyborcze do parlamentu oraz do ciał samorządowych.**

NOMINACJE WIZYTATORÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). **P. minister Dobrucki mianował wizytatorami szkolnymi w kuratorjum krakowskiem pp.: Ziemnowicza, Kibrynskiego, Kostucha i Brydę, zaś w kuratorjum p. Młoczkowskiego i Wętcrka, natomiast w ministerstwie p. Sikorskiego, byłego podpułkownika wojsk polskich. Prócz tego p. minister polecił p. Bugajskiemu pełnienie obowiązków wizytatora w Lublinie, przenosząc go tem samem z Łodzi. Pan Koziara został przeniesiony z Lublina do Lwowa.**

BOLSZEWICKI PODKOP POD GRANICĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Żołnierze K. O. P. podczas przeglądu granicy wykryli podkop, wykonany przez bolszewicką straż graniczną koło strażnicy Podchwile.

—o—

Warszawa. (Telef. wł.) Szlakiem kolejowym Kowno—Zagaty przybył transport w ilości 6 wagonów, naładowany szynami. Szyny te mają posłużyć do ułożenia toru kolejowego z Wilna do Kowna. Szyny te pochodzą z odcinka kolei Libawa—Romna.

—o—

Nie było rewolucji w Portugalji.

Prezydent tego kraju rewolucji „jeszcze“ żyje.

Paryż. (PAT) Wedle „Petit Parisien“ i „Le Journal“ — pogłoski, które rozeszły się wczoraj — o wybuchu rewolucji w Portugalji oraz o zamordowaniu prezydenta Carmony stanowią złośliwy żart. **Równocześnie Chicago Tribune zamieszcza depeszę z Lizbony o wyznaczeniu wyborów prezydenta na 4 marca b. r. co uważanem jest za pierwszy krok na drodze do normalnych stosunków.**

Paryż. (PAT) Tutejsze Poselstwo portugalskie oświadcza, że nie otrzymało potwierdzenia wiadomości o zamachu na prezydenta republiki Carmonę.

TITULESCU ZAWADZI I O BIAŁOGRÓD?

Białogród. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przybędzie z końcem miesiąca do Białogrodu, by konferować z ministrem spraw zagranicznych Marinkovicem co do rezultatów swej podróży. Ponieważ jednak Marinkovic podał się do dymisji, termin zjazdu obu ministrów nie jest jeszcze ustalony.

—o—

Wukicewicz zamaskowanym dyktatorem?

Białogród. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Skupczyny zaatakował b. minister Pertrovic dysydent partji radykalnej rząd Wukicevica, ponieważ podkopuje on parlamentaryzm w Jugosławji. W kraju panuje zamaskowana dyktatura. W kołach politycznych sądzą, że Wukicevic poda się jutro do dymisji.

Kongres stowarzyszeń macedońskich.

Sofja. (PAT.) W dniu 5 bm. rozpoczął się tu kongres stowarzyszeń macedońskich. W mowie powitalnej oświadczył przewodniczący komitetu centralnego Stanizow, że zadaniem organizacji macedońskich jest informowanie opinji europejskiej o kwestji macedońskiej. Walczymy wszystkiemi siłami i wszystkiemi środkami, oświadczył Stanizow, i przestaniemy walczyć dopiero wtedy, gdy albo Macedonja odzyska swą wolność, albo wszyscy macedończycy złożą swe życie w walce o niepodległość.

ANARCHIŚCI W BUŁGARJI.

Sofja. (PAT.) Policja w Starej Zagorze aresztowała niejakiego Mitę Tozewa, który udzielił przytułku bandzie anarchistów. Przy rewizji domowej znaleziono w mieszkaniu Tozewa wiele broni. Anarchiści mieli zamiar wysadzić w powietrze kilka budynków rządowych w Starej Zagorze.

DR. ANTONI MARCZYNSKI. 95

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— To nieprawda...

— Tu zaś — ciągnął niezbity z tropu — tu pani jest moim jeńcem, moją... niewolnicą...

Ujrzała ostry błysk jego oczu, przeczuła atak i cofnęła się pospiesznie, lecz było już zapóźno. Silne, męskie ramiona oplotły ją w pół, stłumiły w zarodku zamierzony opór rąk. a łakome wargi zawisły nad jej ustami. Odwróciła głowę i broniła się w milczeniu, ale zaciekle, z uporem. Szybkie. krótkie pocałunki muskały jej czoło, oczy, policzki. czasem szyję lub włosy.

Powiodło mu się przytrzymać jej głowę i spadł wargami na rozchylone usteczka. jak spada jastrząb na upatrzonego gołębia. Lecz w tymże momencie wrzasnął zgoła niemęsko i odskoczył jak oparzony. Z przegryzionej wargi polały się na dłoń duże krople krwi...

— Kąsasz, kocico?... Dobrze... — warknął i postąpił dwa kroki naprzód.

— Precz!

— Zwiążę cię strzępami twej własnej sukni. a po...

Nie dokończył. Za oknem łysnęło się nagle, szyba wyleciała z metalicznym dźwiękiem i detonacja potężniejsza dziesięciokrotnie od huku wystrzałów działa największego kailbru, rozdarła powietrze... zagłuszyła skutecznie ciągłą kanonadę.

— Co to, na Boga?

Jakby w odpowiedzi zabrzmiały na pokładzie zmieszane okrzyki:

— Torpeda.

— Myślałem, że mina...

— Ale skąd mina... Torpeda...

— „Kaiser Wilhelm“ trafiony.

— Łotry!... Taki piękny okręt.

— Krążownik pierwszej klasy...

— Przeklęty torpedowiec... Nawet nie widziałem. kiedy się z obłoku wyłonił...

— Ale przypłaci Polaczek swą zuchwałość... Patrz!... Znowu dostał...

— Zwalnia biegu...

— Nie... Pędzi dalej...

— „Kaiser Wilhelm“ się pochylił...

— Co to?... Fritz... Verflucht... Oni puścili drugą torpedę...

— Oby spudłow...

Znów ryk piekielny, grzmot burzy górskiej. stokrotnem powiększony echem. Głosy rozmawiających majtków stały się bardziej żałosne, przygnębione, ...o oktawę niższe...

— Gott.. Już po nich...

— Wali się na bok...

— Ani łodzi na czas nie spuszczo...

— Te łotry walą jeszcze z armat do niego...

— Zum Teufel... W nich, do stu piorunów!..

— Wszyscy potoną...

Von Richthofen wybiegł pędem z kabiny, nie rzuciwszy ani jednem spojrzeniem na piękną Amerykankę, która przed chwilą tak mu krew w żyłach wzburzyła...

A z pokładu dobiegały przez rozbite okno odgłosy rozmowy niemieckich marynarzy:

— Tam był Joachim Piefke... Zacny chłop... Znałeś go?

— Znałem... I Kurt Müller... Może się wpław uratują...

— Wątpię bardzo. Obaj byli w dziale dolnych kazamat. Tam się już z pewnością woda wdarła... Biedny Joachim...

— Und Müller, der arme Kerl...

— Dostał w maszyny — zabrzmiał głos tryumfalny...

— Kto?... Aha... Ten zatracony torpedowiec.. Dobrze mu tak.

— Hej. prać koledzy...

— Za nasz piękny okręt...

— Pomścić „Kaiser Wilhelm“.

— Wiwat... Znowu dostał..

— Znowu...

— Oho... już po nim... Rufa pod wodą...

— Tonie... Hurra!

— Hurrra!!

— Dlaczego jeszcze stoimy... Natychmiast ruszać w drogę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. ins. 2/28.

HALA LICYTACYJNA SĄDU POWIAT. CYWILNEGO W KRAKOWIE,

ul. św. Jana 22

we czwartek, dnia 9 lutego 1928 i w dnie następne o godz. 9-tej rano będą sprzedawane: **Kasa ogniotrwała „Becher Hildesheim“, maszyna do szycia, zegarek srebrny męski, bielizna męska nowa, meble, sprzęty domowe, biurko amerykańskie, zwykłe, garderoba męska, lalka krawiecka, ptaki wypchane, rogi jelenie, lampki do elektryki, obrazy, kocyk, kapelusz damski.**

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczono.

Kraków, dnia 7 lutego 1928.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.